Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

HASŁO NARODOWE

wychodzi wraz z dodatkiem ilustrowanym w niedzielę rano.

Cena egzemplarza 25 gr. z dodatkiem ilustrowanym. 60 gr.

Rok I. Kraków, 10 maja 1925. Nr. 17.

Nie tworzyć odrębnych szkół żydowskich!

Znieść istniejące!

Postawienie kwestji szkolnictwa żydowskiego w Polsce na porządku obrad Rady Ministrów przez obecnego ministra oświaty, Stanisława Grabskiego, skłania nas do wypowiedzenia paru uwag, opartych na doświadczeniu pedagogicznem, które przy rozważaniu tej sprawy przydać się mogą.

Zasadniczem w tej sprawie nie jest tylko zagadnienie języka polskiego, ale także sam fakt istnienia odrębnych szkół żydowskich zarówno powszechnych, jak i średnich, co właśnie stanowi precedens stworzenia szkoły wyznaniowej. Wiadomem jest także, że pewne stronnictwa polskie, liczące się poważnie z niebezpieczeństwem żydowskiem, skłonne są do oświadczenia się za odrębną szkołą żydowską, tj. wyznaniową, w tym celu, aby jak najbardziej oddalić działanie elementu żydowskiego na element polski. Słuszny ten postulat kryje przecież poważne niebezpieczeństwa, na które należy zwrócić zawczasu uwagę.

Wyodrębnianie żydów w osobnych szkołach

zwiększa przedewszystkiem stan rozdrażnienia między obu społeczeństwami,

co bezwzględnie, jeśli idzie o całość i cele państwa, jest szkodliwem.

Powtóre zakłady szkolne z odrębną, niepolską narodowością, stają się kuźnicami takiej antypaństwowej propagandy, że młodzież, wychowująca się w nich przechodzi otwarcie w obóz wrogów państwa. Przykładem niech będą gimnazja ruskie, z których wylęgło się w r. 1918 t. zw. powstanie ukraińskie.

Kontrola państwa w takich zakładach jest zawsze tylko powierzchowna, nigdy nie może przeniknąć do gruntu rzeczy i zatamować rozplenienia się zła.

Drugim ostrzegającym przykładem winno być założenie odrębnego gimnazjum żydowskiego we Lwowie, którego duch, wrogi polskości pod każdym względem, winien być pouczającem dla władz ostrzeżeniem, przed tworzeniem odrębnych szkół żydowskich, a zwłaszcza średnich.

Po trzecie: tworzenie i wyodrębnianie młodzieży żydowskiej usuwa naturalny czynnik rywalizacji w szkole, potrzebny, jako bodziec nieustający dla rozwoju naszej młodzieży polskiej.

A w końcu błędnem jest ustawiczne stawanie na stanowisku przedwojennem, gdzie my, Polacy, byliśmy narodowością prześladowaną, zaliczoną do drugiej klasy obywateli zaborczego państwa. W położeniu dawniejszem istotnie zależało nam na jak najsilniejszem wyodrębnianiu się od wpływów obcych. Dziś przeciwnie. Naszą dążnością, jako obywateli pierwszej klasy, winno być dążenie do wywierania i utrzymania wpływu państwowego na uczęszczającą do szkoły młodzież, co głównie przez młodzież polską dokonać się może.

Nie idzie o asymilację narodową.

Ze złudzeń o jej wartości dawno uleczeni jesteśmy.

Idzie w tej chwili o rzecz ważniejszą, niż o asymilację narodową,

idzie o asymilację państwową, o lojalność i ducha lojalności wobec państwa.

Tego ducha w dzisiejszych szkołach odrębnych dla mniejszości narodowych niema. A bez obecności w tych szkołach elementu polskiego trudno sobie rozbudzanie i utrwalanie tej lojalności wyobrazić.

Tak więc zbyt wiele i zbyt poważnych względów przemawia za tem, aby nietylko nie tworzyć odrębnych szkół żydowskich, ale także, aby znieść te, które istnieją. Są to przedewszystkiem względy państwowe. Nie wolno zaś nam pod żadnym warunkiem odstąpić od postulatu wychowania młodzieży mniejszości narodowych w duchu bezwzględnej lojalności wobec Państwa Polskiego.

Wprawdzie nie da się zaprzeczyć, że naogół wpływ młodzieży żydowskiej na polską jest ujemny, niemniej jednak niebezpieczeństwa, płynące z odrębności szkolnictwa żydowskiego są dla Państwa Polskiego wielekroć większe, niż **straty, jakie głównie w zakresie wychowania religijno-narodowego ponosi w obcowaniu z młodzieżą żydowską młodzież polska.**

Zresztą trudno sobie wyobrazić młodzież współczesną jakoby pod kloszem izolującym wszelkie złe wpływy, wychowującą się. Nowe czasy wymagają od młodzieży ducha wysiłku i walki. Izolacja potrzebna dla bardzo słabych, silniejsze jednostki rozhartowuje i osłabia, czyniąc je niezdolnemi do życia.

Trzeba nam zaś jednostek silnych, odpornych i zdrowych. Te zaś wychować może tylko szkoła, która się nie cofa przed walką. Główny punkt ciężkości spoczywa tutaj nie w składzie młodzieży takim lub innym, ale w składzie i w duchu grona nauczycielskiego.

O ratunek dla naszego rzemiosła na Kresach!

(Skutkiem dezorganizacji upada rzemiosło polskie — dzięki organizacji rośnie żydowskie).

Podczas, gdy my na Kresach żyjemy w zupełnej **dezorganizacji**, żydzi popierają się i organizują gorączkowo. Rzemiosło polskie na Kresach upada — żydowskie rozwija się, oto dowody:

W Brześciu nad Bugiem istnieje Towarzystwo popierania pracy rzemieślniczej i rolnej p. n. „Ort", Związek Rzemieślników Izraelickich. Towarzystwo to posiada swoje warsztaty krawieckie w Kowlu, gdzie są jeszcze takież warsztaty p. n. „Emigr". W Łucku oprócz kooperatywy „Samopomoc" jest szkoła krawiecka T-wa „Ort" i tegoż T-wa szkoła stolarska w Ostrogu.

W Równem T-wo „Ort" posiada kursa żeńskie krawieckie i kursa męskie stolarskie, we Włodzimierzu — szkołę stolarstwa i warsztaty szycia i kroju. W Pińsku są dwie szkoły rzemieślnicze dla chłopców i jedna dla dziewcząt, oraz T-wo „Ort"; w Wilnie, oprócz tegoż T-wa „Ort", istnieją warsztaty szkolne przy T-wie „Ort", Klub Handlowo-Przemysłowy, Związek Rzem. Izraelitów, Związek Przemysłowców leśnych, szkoła zawodowa „Pomoc pracy" i wileńskie „Technicum" żydowskie; siedm organizacyj rzemieślniczych żydowskich w jednem mieście!

W Drohiczynie, Janowie Podlaskim, Eiszyszkach są Związki Rzemieślników żydów. Oprócz tego inne organizacje zawodowe i wychowawcze żydowskie znajdują się w Wilejce, Mołodecznie, Wołożynie, Szczuczynie, Słonimie, Drohiczynie, Szczekocku, Sławatyczach, Czarnołozach, Bychawie i Marjampolu.

Jeżeli uprzytomnimy sobie, że żydzi są ryzykowniejsi od Polaków, że są dobrymi strategikami, poczynając od straganiarki, lub szynkarza, dbających więcej o to, ażeby zająć widoczne miejsce dla handlu, aniżeli o dobroć towaru posiadanego do zbycia, to będziemy mieli smutny obraz rzeczywistości. Licząc na brak wytrwałości Polaków w zrealizowaniu dewizy **swój do swego po swoje, krzyczą żydzi, że ich** bojkotujemy, sami zaś na potrzeby własne od chrześcijan nabywają to tylko, czego u swoich nie dostaną, lub kupują po to, ażeby gojom sprzedać z dużym zarobkiem.

Wobec takiego położenia mieszczaństwa polskiego wogóle, a na kresach wschodnich w szczególności, najpilniejszą sprawą jest podnieść stan ten gospodarczo.

Jednym ze sposobów wzmożenia stanu średniego jest jego zorganizowanie dla ułatwienia mu samoobrony ekonomicznej przez zakupy surowców i przez zbyt wyprodukowanych towarów z pominięciem, wyzyskującego obydwie strony, pośrednika. To też należy dążyć do zakładania **współdzielni surowcowych i maszynowych** (jako pomoc mechaniczną dla rzemieślnika) i zabiegać należy o rynki zbytu, o dostawy możliwie bezpośrednio instytucjom rządowym, wojskowym, komunalnym i prywatnym.

Drugim niezawodnym środkiem do wzmożenia polskiego stanu posiadania jest **konieczność zakładania szkół ogólnokształcących i zawodowych**, które wyzwolą Polaka z zależności ekonomicznej i dadzą uświadomienie, kto jest jego współobywatelem, a kto szkodnikiem.

Zakładanie cechów rzemieślniczych na kresach, obecnie rozpoczęte, napotyka na trudności. Prędzej czy później dadzą niewątpliwie cechy siłę do odparcia nawały eksploatujących bezkarnie pośredników i hurtowników żydów, to też grupy chrześcijańskie, które zrzeszają się, są silnie atakowane, przez komunistów pracujących na rzecz anarchji.

Jest to dla nas przestroga, ażeby przez najsilniejsze zrzeszenie się, przez zgodę i jednolity front, oparty na dobrze zrozumianym interesie wspólnym, stawić czoło grożącym nam niebezpieczeństwom nie tylko ze wschodu i zachodu, ale, co gorsza, i od wewnątrz.

Sensacyjne a prawdziwe rewelacje

o tajnym rządzie żydowskim w Polsce!

Władze żydowskie, ich organizacja i działalność.

Ministerstwo aprowizacji.

Bardzo wielki nacisk kładzie kahał w myśl przepisów żydowskich, na sposób odżywiania się żydów i baczenie, aby to co przeznaczone jest do jedzenia było „koszer" (czyste) a nie „terefa" (nieczyste). Wszystko, co żyda dotyczy, winno być koszer, ale przedewszystkiem pożywienie.

Przepisy talmudyczne określają, które zwierzęta wolno jeść żydowi. Surowo zakazanem jest jedzenie mięsa świni, co starano się łtómaczyć względami zdrowotnymi, szczególnie obawą przed trichiną, jak to stara się udowodnić Renan, ale ta hipoteza nie wytrzymuje krytyki, gdyż w żadnym zakazie niema wzmianki o zachorowaniu z powodu jadania świniny lub leczeniu się po zjedzeniu tejże, lecz powiedziano, iż kto będzie jadł, stanie się nieczystym i winien się oczyścić. Prócz świni nie wolno żydowi jeść np. zająca i wielbłąda, choć trichinie nie podlegają, oraz orła, sępa, puchacza, myszy, kreta, jaszczurki itp., których to zwierząt i my nie jadamy.

Biblja powiada: „wszelkie zwierzę, które ma kopyto rozdzielone a przeżuwa, jeść będziecie". Świnia wprawdzie nie przeżuwa i dzieli kopyto, ale zając nie ma zupełnie kopyta i także go jeść nie wolno.

Z pojęciem „koszer" i „terefe" łączy się bezpośrednio i rytualna rzeź bydła i drobiu. Ponieważ o rzezi bydła pisano już w „Haśle Narodowem" obszernie, nie będziemy się tem szczegółowo zajmowali, nadmienimy tylko, że rzeź drobiu jest zupełnie analogiczną do poprzedniej. Także musi być dokonywana specjalnym nożem przy odmawianiu różnych modlitw i tak samo jak pierwsza jest barbarzyńską, gdyż ptaka po przerżnięciu krtani, puszcza rzezak zaraz wolno, a ten tak długo goni, dopóki z upływu krwi nie padnie martwy na ziemię.

Kahał przestrzega pilnie, aby ciemne, sfanatyzowane, masy żydostwa jadły tylko mięso koszerne, gdyż tak opłaty za bicie bydła i drobiu, jakoteż sprzedaż mięsa koszernego przynosi mu kolosalne, wprost nieprzeliczone dochody, które obraca na różne cele, zmierzające do obrony i zwiększenia wpływów Izraela.

Prócz tych przepisów, jest jeszcze bardzo wiele innych, odnoszących się do pożywienia i przyrządzania potraw, z których kilka przytaczamy.

Nie wolno np. kłaść łyżki do garnka z mięsem, jeżeli przedtem była zanurzona w mleku.

Nie wolno ciasta zaczyniać mlekiem.

Nie wolno żydom kupować pieczywa u nieżydów, zwłaszcza wypieku domowego.

Napoje gojowskie są żydom wzbronione.

Spożywać mleka dojonego ręką gojowską, jeśli żyd był nieobecny w stajni, jest żydom wzbronione.

Prawdziwą kopalnią złota dla kahału, są przygotowania do Raschy, gdyż każdy artykuł spożywczy, musi być uznany przez rabina za koszerny, a dozwolony przez kahał do spożycia. Pierwsze miejsce zajmuje mąka na mace, której bez orzeczenia i zezwolenia nie wolno używać do wypieku, następnie tłuszcz, wódka i cukier paschalny. Te wszystkie artykuły, dostarczają grosiści gminie żydowskiej w wielkich ilościach i muszą też bardzo wysokie kwoty zapłacić tak rabinowi jak i kahałowi, gdyż w przeciwnym razie znajdzie się zawsze jakiś kruczek, przy pomocy którego najkoszerniejsze towary mogą być uznane za terefe i naodwrót.

Ministerstwo zdrowia. Niczego tak bardzo nie cenią żydzi jak zdrowia, dlatego też budują kahały własne szpitale i leczą chorych żydów z wielką starannością, a ubogich chorych także i darmo. Nie omijają jednak żydzi i szpitali państwowych, a nawet utrzymywanych przez katolickie zakony, jak np. przez OO. Bonifratrów, gdyż tam leczą bezpłatnie lub za bardzo niską opłatą. Tu najlepiej odzwierciadla się ta przewrotna, kazuistyczna dusza żydowska. Żyd brzydzi się tak dalece chrześcijaninem, że nie będzie jadł z talerza ani pił z naczynia, których używał goj, dopóki nie oczyści ich w sposób rytualny, ale nie brzydzi się szpitalem klasztornym, jeżeli wie, że może się tam darmo lub bardzo tanio leczyć i uniknąć śmierci lub kalectwa

Ministerstwo handlu. Dalszem prawem kahału jest Hezkat-Iszub t. j. prawo władzy kahalnej nad ludnością swego okręgu.

Na podstawie tego prawa, jeżeli żyd, zajmujący się handlem lub rzemiosłem, chce przenieść się do innej miejscowości, zamieszkałej przez żydów, to musi otrzymać na to formalne zezwolenie swego kahału i kahału tej gminy żydowskiej, w której obrębie chce zamieszkać. Prawo to określa „Hoszenna-miszpot" (zbiór żydowskich praw) w następujący sposób: „W obecnej chwili, zwłaszcza, kiedy żydzi żyją pod władzą obcych narodów, i z powodu skupienia się gromadnego żydowskich mieszkańców w razie wybuchu jakichkolwiek zamieszek, każdy obcy żyd staje się łatwo **prześladowcą miejscowych żydów.** Na podstawie więc tego doświadczenia nadaje się każdemu kahałowi prawo **zamknięcia drzwi przed każdym nowym przychodniem, a dla dopięcia tego celu** pozwala się mu użyć **wszelkich środków możebnych, nawet władzy Goimów".**

Jeden tylko Talmud-kahan (uczony w piśmie) może mieszkać gdzie mu się podoba.

Prawo to wprowadzono nie tyle z obawy, aby żyd obcy nie był prześladowcą w czasie zamieszek, lecz aby **nie był konkurentem.** Uczonego w piśmie dlatego zaś przepis ten nie obowiązuje, gdyż on jako studjujący stale talmud, nie ma żadnego pojęcia o różnych arkanach handlowych ani o żadnem rzemiośle i jako taki nie będzie nigdy konkurentem.

Mówi się wiele o solidarności żydowskiej, w rzeczywistości jednak każdy żyd jest tak bezwzględny, gdyż idzie o zdobycie pieniędzy, iż konkurowałby tak samo z innym żydem, jak to teraz czyni z chrześcijaninem, gdyby go kahał nie skrępował i ruchów jego nie ograniczył.

Chazaka i meropie. Talmud uważa majętność nie-żyda za pustynię czy step pusty, zamieszkały nie przez ludzi, lecz zwierzęta, mające ludzką postać, za rzecz bezpańską, res nullius, oraz twierdzi, że pierwszy żyd, który położy rękę na własności goja, staje się jej panem. Z tego poglądu wynika prawo, wyrażone przez słowo „chazaka", które znaczy „władza" względnie „prawo rozporządzalności", gdyż kahał rzeczywiście rozporządza się własnością należącą do chrześcijan, sprzedając za znaczne kwoty pieniężne swym wiernym wyznawcom prawo eksploatowania właściciela chrześcijanina i jego własności, o czem interesowany naturalnie nic nie wie.

Akt sprzedaży przez kahał nie może wprawdzie wydziedziczyć właściciela, ale daje on żydowi, który nabył „chazake" i zapłacił kahałowi naznaczoną kwotę prawo, że może bez konkurencji innych żydów zupełnie spokojnie eksploatować tę majętność i jej właściciela jako handlarz, pachciarz, faktor, lichwiarz, dostawca, doradca, dzierżawca, zarządca, wspólnik itp. tak długo, dopóki nie zniszczy kupionego właściciela i nie obejmie w posiadanie jego majątku. Wówczas rzecz bezpańska przeszła w należyte ręce, a dzikie i odłogiem leżące pustkowie przemieniło się w krainę mlekiem i miodem płynącą, zamieszkałą przez ludzi, stworzonych na obraz i podobieństwo Boże, którym usługują zwierzęta o ludzkiej postaci.

Kahał sprzedaje także żydom prawo wyzyskiwania chrześcijan, nie posiadających żadnego majątku. Wówczas nazywa się to „merópie" czyli zaćmienie chrześcijanina i żyd, który kupił prawo zaćmienia, ma wyłączne prawo bez najmniejszej konkurencji wypożyczać tej ofierze pieniądze na lichwę, nasyłać fałszywych wspólników, faktorów, dopóki jej w zupełności nie obedrze i nie pogrąży w skrajnej nędzy. Zniszczywszy jedną ofiarę, rzuca ją jak łachman i kupuje od kahału następną, aby z nią tak samo postąpić.

Teraz łatwo zrozumimy, dlaczego wszelka konkurencja z żydami jest tak bardzo trudna, oraz dlaczego kto raz wszedł z żydami w jakiekolwiek stosunki handlowe czy też gospodarcze, lub co najgorsze wpadł w szpony żydowskich lichwiarzy, prawie nigdy nie może się od nich uwolnić. A jednak i na to znalazłaby się rada.

Przeciw temu ohydnemu, nowoczesnemu, bo końca XVIII w. sięgającemu, niewolnictwu, moglibyśmy się skutecznie obronić, ale trzeba nam koniecznie wyrzucić z serca wszelką zawiść i walkę konkurencyjną, wyrobić w sobie poczucie solidarności, stworzyć doraźną samopomoc, a w razie nadarzającego się interesu tworzyć spółki doraźne, podobnie jak to czynią żydzi. Gdy będziemy solidarni i wewnętrznie silni, prawo chazaka nie będzie dla nas groźne, gdyż będziemy mogli mu w każdej chwili skutecznie zapobiec. Żydzi są tylko tak długo silni, a prawa i przepisy tak długo działają na drugich zabójczo, jak długo społeczeństwa, wśród których żyją, są ciemne i żyją w waśni i rozbiciu.

C. d. n.

Anglicy przyznają, że Polacy mogą być antysemitami!

Kapitan **Peter Wright,** zamieścił w ang. miesięczniku **„Empire Review",** ciekawe spostrzeżenia o położeniu żydów w Polsce, zebrane w czasie pobytu Wright'a w kraju naszym w charakterze członka znanej komisji sir **Stuarta Samuela,** przysłanej w 1919 r. do badania skarg żydowskich na **prześladowania** ze strony władz polskich.

Artykuł kpt. Wright'a, wydrukowany w bardzo poważnem i cenionem piśmie konserwatywnem, odznacza się tendencją raczej sympatyczną dla żydów i dlatego tem cenniejsze są uwagi autora, który sam się zastrzega przeciwko posądzaniu o antysemityzm i przeciwko antysemityzmowi występuje.

Rzeczą, która najbardziej uderzyła sumiennego badacza angielskiego sprawy żydowskiej w Polsce, jest

niezmiernie wielka ilość żydów w Polsce.

Powiada on:

„Na wyspach brytyjskich jeden na 200 mieszkańców jest semitą, a w Polsce przeciętnie jeden na siedmiu. Ale różnica istnieje nietylko w liczebności, lecz i w gatunku. Żydzi zachodni w olbrzymiej większości władają językiem krajów, które zamieszkują. Żydzi wschodni zaś używają jakiegoś żydowsko-niemieckiego narzecza".

Zasadnicza odrębność mas żydowskich jest ich cechą znamienną w Polsce.

Żydzi ortodoksi w Polsce

nie są ani Europejczykami, ani ludźmi współczesnymi.

Różnica między chasydem a chrześcijaninem nie jest różnicą wyznania, ani narodowości, lecz różnicą cywilizacji. Różnią się we wszystkiem. W ubiorze, w sposobie życia, w jedzeniu. Są średniowieczni i orjentalni w ubiorze, stoją na najniższym poziomie higjeny i czystości, i jedynie w wyborze pożywienia zdradzają niezmierną skrupulatność. Wreszcie i ich moralność jest całkiem inna i nie jest ani europejska, ani nowoczesna.

Starożytne obyczaje sprawiają, że żydzi ortodoksi są najciekawszymi ludźmi w Polsce, ale nie są oni cywilizowani w angielskim pojęciu tego wyrazu i jest rzeczą niemożliwą dla Polaków połączyć się z nimi, trudno przyjąć ich do swego grona i nawet stanowić wspólne prawa.

Drugi wielki odłam żydostwa, który odróżnia p. Wright, to sjoniści, albo jak oni wolą nazywać się nacjonaliści żydowscy. Różnica między nacjonalistami a ortodoksami polega na tem, że starają się być bardziej nowocześni, zarzucają surowe przepisy religijne i t. p.

Naogół żydzi polscy, stwierdza autor, postępują wzorem żydów zachodnich i zajmują się również handlem, zapełniając miasta. Widzi on jednak pewną różnicę, polegającą na tem, że

w Polsce jeszcze za ostatniego pokolenia prawie wszyscy „bussineemen" byli żydomi, a Polacy do niedawna zajmowali się jedynie rolnictwem, zostawiając handel żydom. Jeszcze obecnie uderza wielka ilość sklepów żydowskich w Warszawie i zupełna przewaga żydów w handlu na prowincji, w małych miasteczkach.

Drobny i ubogi pośrednik — czytamy w artykule — odgrywał wielką rolę w kraju takim, jak Polska, którego życie gospodarcze było sztucznie tłumione przez zaborców... Zarówno na wsi, jak i w miastach,

żyd wschodni rzadko kiedy bywał producentem.

prawie zawsze zajmował się pośrednictwem. Byłoby pouczającą rzeczą wyobrazić sobie, jak wyglądałaby Angija w takich samych warunkach. Przyjeżdżając do Londynu, cudzoziemiec poznałby w co drugim czy trzecim mieszkańcu żyda, przekonałby się, że najbiedniejsze dzielnice i najuboższe zaułki są żydowskie, i trafiłby na tysiące różnic. Tak samo byłoby w innych miastach, przytem przekonanoby się, że połowa żydów tak różni się od Anglików, jak Arabowie, nawet ubiorem i sposobem strzyżenia włosów, i, że nietylko rozmawiają między sobą w narzeczu obcego języka, lecz, że język ten jest językiem wroga. Taki jest obraz żydostwa wschodniego, i niesnaski antysemickie są wskutek tego całkiem inne, aniżeli na Zachodzie.

P. Wright jest sumiennym badaczem. Stwierdza rzeczy, które poznał. Nie daje rad, ani nie wskazuje dróg do rozwiązania zawiłej i trudnej sprawy. Widzi zło w tem, że połowa żydów zachowuje jeszcze swoje zwyczaje średniowieczne i jest całkiem obcą kulturze europejskiej. Ale stwierdza, że i

ta druga połowa, która nabrała pozorów europejskich i odeszła od tradycyj ortodoksalnych, jest niemniej obca Polakom.

Podaje taki przykład:

Zapytajcie żyda angielskiego:

Jesteś Anglikiem?
Odpowie:
Owszem.
Judaizm jest dla niego sprawą wyznania.
Żyd polski, zapytany:
Czy jesteś Polakiem?
Odpowie:
Nie, **jestem narodowości żydowskiej.**

Dla Anglika jest to rzecz zrozumiała. Szuka on przyczyn tego zjawiska i znajduje w tem, że żydzi stanowią w Polsce wielką masę, że dlatego właśnie polskie społeczeństwo jest bardziej wyłączne, aniżeli zachodnio-europejskie, że wreszcie nawpół zeuropeizowani żydzi polscy włóczą za sobą ciężki ogon drugiej połowy średniowiecznego chasydyzmu. „Gdyby żyd zachodni poznał był żydów ortodoksów ze wschodu, byłby znacznie mniej zdziwiony z powodu przesądów polskich".

A co najważniejsza, żydzi, którzy przed kilkunastu laty weszli w kontakt z kulturą europejską, przedewszystkiem poznawali Niemcy i nasiąkali kulturą niemiecką. Inni zaś zbliżali się do kultury rosyjskiej w okresie największej opresji carskiej. Obecnie w niepodległej Polsce nacjonaliści żydowscy, odmawiając przyznania się do narodowości polskiej, stawiają żądania autonomji narodowej, co uważa pan Wright za rzecz zupełnie nie do przyjęcia:

„Jeżeli żydzi zachodni są lepiej widziani w swoich krajach, aniżeli żydzi wschodni w swoich, to dlatego również, że mają mniejsze wymagania"...

Pan Wright kończy swój niezmiernie ciekawy artykuł tem, że stwierdza, iż **żydzi nie wierzyli w powstanie Polski niepodległej i, że ta niewiara mści się do dziś dnia.** Stwierdza stan rzeczy, zdaniem jego **nienormalny**, ale nie umie wskazać drogi wyjścia. Przyczyni się wszakże do lepszego poznania przez społeczeństwo angielskie wszystkich trudności i powikłań sprawy żydowskiej w Polsce i usunie wiele fałsów i tendencyjnie rozsiewanych kłamstw.

*

W tygodniku angielskim **„The Observer"** pan J. L. **Garvin** zajmuje się — z okazji otwarcia w Jerozolimie uniwersytetu hebrajskiego — sprawą żydowską.

„Sjonizm — pisze — może być przywrócony w Palestynie, ale Palestyna nie może być przywrócona dla sjonizmu. Liczba imigrantów żydowskich nie może przekroczyć pewnego maksimum, kraj nigdy nie będzie wydarty Islamowi.

„Problem żydowski, nie ulegnie żadnej zmianie i dziewięć dziesiątych żydów zawsze będzie mieszkało poza Palestyną. Największym problemem żydowskim jest nie Palestyna, lecz... Polska (?)".

Pan Garvin nie wyjaśnia nam jak to rozumie. Szkoda.

Sprawa rewizji koncesji monopolowych

na rzecz inwalidów i emerytów zagrożona.

Ministerstwo Skarbu robi wyłom w rozporządzeniu p. prezydenta Rzplitej. Szynkarze żydowscy tryumfują.

W dzienniku ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 31 marca 1925 r. (nr. 31) zamieszczono rozporządzenie ministra skarbu, w celu wykonania ustawy o monopolu spirytusowym.

Z rozporządzenia tego par. 67 i 68 dowiadujemy się, że dotychczasowe koncesje pozostają w mocy. Sprzedawcy i szynkarze nie posiadający obecnie koncesji, mają się o nie podać do władz skarbowych I-szej instancji o nadanie, względnie o zatwierdzenie.

Zatem wbrew rozporządzeniu p. prezydenta Rzeczypospolitej, które zarządza rewizję koncesji monopolowych na rzecz inwalidów i emerytów, będą władze skarbowe stosownie do polecenia ministerstwa skarbu zatwierdzały, względnie rozdzielały koncesje dotychczasowym żydowskim szynkarzom i sprzedawcom.

A gdzież będą koncesje dla inwalidów i emerytów?

A wyłomu tego wykonało ministerstwo skarbu na skutek wieców, hałaśliwych zgromadzeń i delegacji biednych żydowskich kamieniczników-szynkarzy.

Lecz gdzież są zarządy stowarzyszeń inwalidów i emerytów?

Inwalidzi i emeryci! Ocknijcie się! Róbcie wiece, zgromadzenia, protesty przeciw zamachom nienasyconych szynkarzy.

Spieszcie się, by was nie przechytrzono i nie skrzywdzono.

Prasę polską macie za sobą.

* * *

Wojewódzki Zarząd Związku Inwalidów Wojennych R. P. we Lwowie starał się bezskutecznie od szeregu miesięcy o nadanie sklepu tytoniowego w Bóbrce inwalidzie W. P., Sumikowi Janowi. Wprawdzie do tej pory nie odmówiono mu definitywnie nadania sklepu tytoniowego, jednak prześcignięto go, nadając sklep tytoniowy żydowi Jakóbowi Zuchowi, nie mającemu nic wspólnego z wojskiem, właścicielowi 14-morgowej posiadłości, cegielni i wyszynku wódek w Bóbrce.

Nadając sklep tytoniowy żydowi Zuchowi do lokalu położonego o 15 kroków od lokalu inwalidy Sumika, tem samem przesądzono inwalidę, gdyż jak wiadomo, tutejszemu Zarządowi, z powodu małego oddalenia Izba Skarbowa nie dopuści do kreowania nowej trafiki dla inwalidy Sumika.

Wobec tego, że inwalidzi powiatu bóbreckiego stale skarżą się na organy kontroli skarbowej w Bóbrce, wobec tego, że do tej pory żaden inwalida lub wdowa nie posiada jakiejkolwiek koncesji w Bóbrce, Zarząd Wojewódzki zwraca się tą drogą do J. W. Pana Wiceministra Weinfelda z uprzejmą prośbą o wydanie odpowiednich zarządzeń, zmierzających do ukrócenia samowoli kacyków prowincjonalnych, którzy nie chcą zastosować się do obowiązujących ustaw i rozporządzeń Prezydenta Państwa.

Banki polskie! pamiętajcie o polskich kupcach, przemysłowcach i rzemieślnikach, potrzebujących pomocy pieniężnej!

Jak powstają bajki

o pogromach w Polsce?

Sjonistyczny **Nasz Przegląd** donosi o **„ekscesach antyżydowskich" w Meciejowie**, które przybrały **„bardzo poważny charakter".**

Cóż się stało?

Oto z tamtejszej ochronki w ubiegłą sobotę

„wyjechał na koniu jakiś młodzieniec, galopem wjechał w tłum, w którym było wiele kobiet, i stratował jedną dziewczynkę, raniąc ją ciężko.

Kiedy żydzi zażądali od napastnika, aby udał się z nimi na posterunek policyjny, nadbiegła reszta służby ochronki i zaczęła — strzelać do żydów. Podczas strzelaniny jeden żyd, Wowa Wołk, został raniony w rękę".

Wywołało to ogromne wzburzenie wśród żydów tak, że policja musiała napastnika pod eskortą odprowadzić do domu. Posłowie żydowscy zaś zdążyli już wnieść w Sejmie z tego powodu interpelację podkreślając „bezczynność" policji i występującą przeciw ochronce. Wprawdzie rzecz działa się na Wołyniu, gdzie stosunki bezpieczeństwa wogóle dużo pozostawiają do życzenia, gdzie policja nie potrafiła obronić nieraz wysokich urzędników państwa przed dywersantami, lecz cóż to szkodzi? Z powodu karygodnego wybryku jakiegoś awanturnika zrobi się alarm w całej Polsce, a rozmaici obrońcy żydów zagranicą będą mieli nowy materjał do kampanji antypolskiej.

Żydów nie ruszać! — oto hasło prasy żydowskiej i posłów sjonistycznych. Interpelacje sypią się przy każdej sposobności. Tu jakiś generał nieprzychylnie mówi o żydach, tam znowu starosta nie zezwolił na hebrajskie przedstawienie, gdzieindziej nie przyjęto listu z adresem hebrajskim na poczcie. „Prześladowanie" na każdym kroku. Z każdego takiego epizodu robi się wielki hałas w prasie.

Polakom, którzy popierają

żydowskich adwokatów.

Sensację wśród lwowskiej palestry wywołała uchwała Izby adwokackiej lwoskiej, zawieszająca na przeciąg 6 miesięcy w czynnościach adwokackich adwokata, żyda, dra Władysława (!) **Gellertera.** Stało się to na podstawie prawomocnego orzeczenia Rady dyscyplinarnej Izby adwokackiej, z powodu popełnionych przez dra Gellertera czynów **nieetycznych.** Pierwszego czynu dopuścił się 7 września 1923 roku, gdy narzucił się z interwencją niejakiej Katarzynie Woś, pragnącej wymienić 200 dolarów na marki polskie. Wtedy to przyszło do kłótni, w rezultacie której mecenas usiłował wyrwać klijentce 100 dolarów, grożąc jej aresztowaniem. Drugi drastyczny wypadek zdarzył się w sprawie wójta ze Zniesienia, któremu dr Gellerter, jako doradca prawny udzielał rad niefortunnych, w rezultacie czego klijent poniósł dotkliwe straty materjalne.

Czy Polacy będą dalej popierać żydowskich adwokatów.

Nowe dowody na to,

kto w Polsce szerzy bolszewizm.

W Warszawie przy ulicy Gęsiej w mieszkaniu żyda, **Finkelsteina** wykryto drukarnię komunistyczną. Wkraczająca policja zastała 4 osoby w drukarni. Są to redaktorowie organu związku młodzieży komunistycznej. Znaleziono kilkaset sztuk numeru przygotowanego na 1 maja. Aresztowano również dwie osoby zajęte w administracji.

* * *

W Wilnie aresztowano drową Trocką, przedstawicielkę żydowskiej arystokracji, która brała czynny udział w aferze szpiegowskiej. Ze strony żydów były próby jej odbicia.

KS. DR. KAZIMIERZ LUTOSŁAWSKI.

„Szczególnym przejawem światowładczej polityki żydostwa jest to, co żydzi uczynili z Rosją. Tam spróbowali jednym skokiem przejść od powolnego, tajnego opłytwania i opanowywania władzy — do nagłego jej pochwycenia".

Jak odżydzić Polskę?

(Dalszy ciąg odpowiedzi na ankietę „Hasła Narodowego“).

XLI.

A. 1) **Uświadomieniem** mas o ich nieświadomości i głupocie, w pierwszym rzędzie **inteligencji,** mającej wysokie o sobie pojęcie i na dającej fałszywy ton w stosunku do ludu, a nie znającej **istotnych** obowiązków narodowych.

Najlepszym środkiem „Hasło Narodowe“.

2) **Zawodowemi szkołami** z odpowiedniemi siłami nauczycielskiemi. Wpajanie w tych szkołach w młodzież pojęć, o **solidarności, punktualności i rzetelnej obsłudze klijenteli** przy za dowoleniu się **drobnym** zyskiem, aby dojść do wielkiego, przez **liczną** klijentelę.

3) **Cierpliwością kupiectwa polskiego** przy obsłudze rozgrymaszonych odbiorców, połączona z uprzejmością.

4) **Popieraniem kooperatyw polskich** i wyświetlaniem ludności przeszkód, stawianych kooperatywom przez żydów, szczególnie intrygami i bałamuceniem ludu.

5) **Udowodnieniem** głupim i chciwym, że sprzedaż lub najem lokalu, szczególnie sklepowego, żydowi — jest **nadzwyczajną szkodą dla ludności polskiej,** która w zbiorowym rezultacie pokrnie chwilowy zysk chciwego najmodawcy, lub sprzedawcy.

B. Zasady ogólne pewniejsze, choć w skutkach odleglejszych.

1) **Oświata** — oświata — oświata powszechna w związku z religją, ale nie tandetnie pojętą.

2) **Nacisk** przy nauczaniu **historji polskiej** przedewszystkiem i powszechnej, na przyczyny upadku narodów, polskiego głównie — i skutki.

Konieczna jest znajomość historji rządów, ich porównanie, znajomość ustroju władz ustawodawczych i wykonawczych, historji ruchu społecznego i na podstawie tego wszystkiego uzdolnienie ucznia do rozumowania i wysnucia wniosków.

3) **Uświadomienie żołnierzy o obowiązkach narodowych** przy uwzględnieniu wiadomości z historji i geografji — bo żołnierze nadający ton na wsi w czasie urlopów i rezerwie, są gwoździem pojęć i dążeń.

5) **Teatry w wojsku i na wsi** z odpowiedniemi sztukami.

5) **Powszechne uświadamianie ludu,** szczególnie **młodzieży,** o potrzebie czytania odpowiednich gazet.

6) **Tępienie szynków,** w ich miejsce domy ludowe, orkiestry, chóry.

7) Najkonieczniejsze i przystępne publikowanie treści ważnych ustaw nakazowych, zakazowych — (znikanie stąd kolizji z prawem i drogiem procesnictwem). **W. Ż.**

XLII.

Powstrzymać dopływ mamek i sług chrześcijańskich do żydów. Brak mamek wpływałby bardzo ujemnie na przyrost żydów, ponieważ zasilanie noworodków żydowskich mlekiem z katoliczek podtrzymuje przy życiu charłaków urodzonych.

Ktokolwiek sobie przypomni ogół żydów z przed 20 lub 30 laty, przyzna, iż nie spotykał tak rozkosznych, rozkwitłych żydów i żydówek, jak dzisiejsi, a zarazem przyznać musi, że to nie roztyłość chorobliwa, lecz tryskające zdrowie. Odwrotnie przedstawia się ta sprawa u nas, gdy przed 20 laty prawie nie spotykało się w klasie anemicznego katolika, dziś trudno dojrzeć zdrowego.

Drugą sprawą, której dotknę, jest **demoralizacja młodzieży w szkole przez żydów,** o czem „Hasło“ wspominało przed kilku dniami.

Rzeczywiście w tej sprawie dwie rzeczy musza każdego zastanowić: 1) dlaczego jeden lub choćby 4 żydów ma wpływać ujemnie na 30 kilku katolików, a nie odwrotnie i 2) dlaczego młodzież szkolna ulega tak łatwo demoralizacji?

Ze wszystkich „dlatego, że“ wyjmuję jedno, które wydaje mi się najodpowiedniejszem.

Tem „dlatego“ nazwę **nieprzygotowanie narodowe naszej młodzieży** wstępującej do szkoły średniej, gdy żydek jest już w pełnej mierze żydem, wstępując w progi I klasy normalnej.

Nasze dziecko nie otrzymuje zadatku żadnego w domu, nie stara się o to szkoła t. zw. normalna a hederów narodowych polskich nie mamy. Co więcej, T. S. L. nawet wedle § 2 ma szerzyć w społeczeństwie polskiem oświatę (jaką? a przecież naród elementarzem polskim można zniemczyć jak Fryderyk Wielki) — a powinno się jedynie szerzyć **oświatę polską.** (Nie wszystkie książeczki tego przestrzegały).

Żydek natomiast w héderach otrzymał tyle tresury narodowej żydowskiej, że nawet przyjąwszy chrzest zostanie żydem. Jego nie dosięgnie żaden wpływ katolicki, gdy on zdoła owładnąć całą gromadą nieuświadomionych.

Aby z żydami walczyć, musimy ich znać przynajmniej tak, jak oni nas znają i przejrzeli.

Zatem powinniśmy postarać się bezwarunkowo i jak najrychlej o **podanie do wiadomości ogółu wszystkich nauk talmudycznych** i to: mniej miszny — nauki samej jako mniej niebezpiecznej, a więcej gemary i wszystkich objaśnień rabinackich, które misznę wypaczyły zupełnie wlewając w nią złość i nienawiść ludzką.

Następnie zaś szerzyć ile możności **znajomość żargonu w piśmie i słowie w naszem społeczeństwie,** aby się każdy przekonał dowodnie z ich dzienników i książek, jak wrogo wobec nas występują.

Wysiłki i praca ekonomiczna w tym względzie nie starczy, nam trzeba więcej, wytrwale pracujących nad zdemaskowaniem żydostwa.

F. D.

XLIII.

Jednym z bardzo ważnych powodów zażydzenia naszego kraju jest **brak uświadomienia w kwestji żydowskiej naszego społeczeństwa,** a w szczególności naszego **ludu roboczego wiejskiego.** Lecz niestety — i z pośród naszej inteligencji wyłączyć należy też wiele jednostek sekundujących tej nieświadomie błądzącej masie, jakkolwiek ci ludzie, jako pojmujący głębiej szkodliwe oddziaływanie żywiołu żydowskiego na nasze społeczeństwo, zamiast być przewodnikami dla ludzi niższych sfer i działać przykładnie, częstokroć sami popełniają świadomie wiele nietaktów i wprowadzają mylne pojęcia, że bez żydów nie moglibyśmy się obejść. — Częstokroć zdarza się słyszeć narzekania na żydów, co gorsze nawet złowrogie groźby skierowane ku nim, szczególnie gdy oszustwo jakieś lub stereotypowy podstęp żydowski zostanie wykryty. Lecz o dziwo — pokrzywdzony Polak po niejakim czasie powraca do swego ciemięscy i nadal prowadzi z nim interesy, zapominając o niedawno wyrządzonej krzywdzie, na podobieństwo nałogowego pijaka, który stokrotnie przyrzeka, iż nie będzie więcej pił wódki, a ledwie nadarza się sposobność, zapomina o swem przyrzeczeniu. Jest to objaw **bezmyślności i nieporadności naszego społeczeństwa,** które jednak w obecnej dobie dzięki pracy niektórych rozumnych jednostek, zaczyna trochę inaczej patrzeć. — Mimo tego widzi się jeszcze nieufność do swoich, która ma zresztą swą uzasadnioną rację, bo Polak jest jeszcze życiowo mało wyrobiony, a szczególnie w handlu, który, jak wiadomo, był i jest monopolem żydów w Polsce.

Widzimy, iż niektórzy Polacy pozakładali sklepy nie w celu zwalczania handlu żydowskiego, lecz wyłącznie dla swych własnych korzyści i nie licząc się z opinją, **pobierają za towar ceny zbyt wysokie.** Takie postępowanie kupców polskich rodzi nieufność i zgorszenie dla tych, którzy pragną sprawę zainteresowania się handlem polskim podnieść do znaczenia idei. Zabijają oni najszlachetniejsze dążności ludzi ideowców a całemu społeczeństwu wyrządzają niepowetowane szkody moralne. Prawda, że w wielkiej mierze do walki z tego rodzaju jednostkami stanęły **kooperatywy,** które odegrały rolę regulatorów cen towarów w handlu prywatnym prowadząc z nim konkurencję, a tym sposobem zmusiły jednostki chciwe zysku do pobierania niższych cen. **Do walki z takimi jednostkami powinno wystąpić całe społeczeństwo, jak również do walki z żywiołem żydowskim.**

Lecz trudna to niezwykle sprawa nakłonić całe społeczeństwo polskie do takiej walki. Trzeba społeczeństwo **najpierw do tej walki przygotować,** bo to, co było udziałem w jego życiu przez cały szereg lat, (obcowanie z żydostwem) stało się **przyzwyczajeniem, a więc drugą naturą,** z którą społeczeństwo musi wpierw walczyć, **wyrabiać silę woli i niezłomność charakteru.**

Przenosząc się myślą w tę stronę, zastanówmy się nad tem, jak wychować przyszłe społeczeństwo w stosunku do kwestji żydowskiej? Wiemy wszyscy, że oświata dana ludowi podniesie bardzo jego stan i zbliży do świata cywilizowanego, a wówczas ów potężny czynnik prasa polska, stanie się dla prowincji jednym z najważniejszych w kwestjach społeczno-narodowych.

Nie oczekujmy jednak tej chwili z założonemi rękoma, lecz starajmy się **akcję tę przyspieszyć.** Uczmy dziatwę polską miłości ojczyzny na przykładach z życia, opowiadając jej jak każde dziecko może codziennie **bronić swej ojczyzny przez popieranie swego handlu i przemysłu.** Dla zachęty i ośmielenia do przystąpienia w przyszłości do pozytywnej pracy około odżydzenia Polski, zapoznajmy naszą dziatwę **z zasadami prowadzenia kooperatyw** przez zakładanie po szkołach powszechnych kooperatyw uczniowskich prowadzonych przez dzieci pod nadzorem nauczycieli. W ten sposób pozyska społeczeństwo w przyszłości **materjał ludzki zdający sobie jasno sprawę z kwestji odżydzenia Polski,** a także **zamiłowany w handlu i próbujący swych własnych sił** na coraz to nowych placówkach handlowych, lubo też, pozostawionych do objęcia przez emigrantów żydowskich, a więc **gotowy do walki, z całą świadomością rzeczy z żywiołem żydowskim.** Doniosłość kooperatyw szkolnych jest głęboka. Ruch ten bowiem każe umysłom dziecięcym zastanawiać się nad zjawiskami społecznemi, udowadniając poglądowo, że człowiek, jeżeli działa gromadnie według zasad i metod spółdzielczych, nie jest bezsilnym niewolnikiem sił ekonomicznych, lecz przyczynia się do wychowania twórczego i wolnego obywatela.

Wł. H.

XLIV.

Główną przyczyną przewagi żydostwa jest **uświadomienie, celowe, konsekwentne według planu działania, solidarność i organizacja** tak precyzyjna, o jakiej narody gojowskie mają zaledwie słabe pojęcie, a właśnie **tego wszystkiego im jest brak.** Nasza państwowość stoi na stanowisku równouprawnienia żydów z Polakami w teorji, a w praktyce Polak spychany jest coraz bardziej do roli, jaką mu wskazuje talmud i protokóły mędrców Sjonu. Ponieważ żydzi wżarli się zbyt głęboko nietylko w ciało, ale i w duszę narodu, to też i **plan odżydzenia musi obejmować wszystkie dziedziny życia narodowego i państwowego,** bo jakże n. p. społeczeństwo może skutecznie bronić się, jeżeli rząd jednem pociągnięciem pióra wpuści do Polski i uczyni nietykalnymi pół miljona oprawców-bolszewików? Jak może społeczeństwo polskie bronić się przed ostatecznem sproletaryzowaniem się, jeżeli Polacy w kraju nie mają pracy i dachu nad głową, więc się ich hurtem deportuje do sprzymierzonych krajów, a wzamian oddaje się zorganizowanym żydom kopalnie nafty, węgla i inne, lasy itp., kupuje się od nich fatałaszki, luksus, żongluje się wwozem i wywozem **według żądań żydowskich** i stale wydaje się własny naród na łup wszechświatowych hyen i szakali?

Co nam pomoże hasło swój do swego teraz, wobec **95 proc. przemysłu i handlu w rękach żydowskich,** czyż nie jest to hasło gorzką ironją?

Dlaczego n. p. intendentury wojskowe odrzucając polskich dostawców, dają żydom olbrzymie środki do walki przeciw własnej Ojczyźnie?

Polak wyborca w 80 proc. nalfabeta, rozbity na wrogie sobie partje, umie tylko skrobać się w głowę, przeklinać kogoś, kto go krzywdzi i okrada, ale **nie jest w stanie uchwycić za rękę swego krzywdziciela i złodzieja, przynajmniej jak dotąd.** Zrzeszają się polskie rzemiosła, kupcy, studenci, robotnicy itd., mieliśmy Targi Wschodnie i Poznańskie, mamy solidne firmy handlowe i przemysłowe, mamy Centr. Tow. Rolnicze, a nawet świeżo powstały Instytut Naukowej Organizacji Pracy, ale wszystkie te twórcze siły działają **w rozbiciu, każde na swoją rękę, bez wspólnego planu i porozumienia się,** to też najpilniejszą koniecznością chwili jest **zorganizowanie zjazdu przedstawicieli wszystkich zrzeszeń gospodarczych i narodowych całej Polski i wypracowanie planu obejmującego całokształt sprawy odżydzenia Polski od góry do dołu i odwrotnie,** sądzę też, że Zarząd Tow. Rozwój z natury swej powołanym jest do inicjatywy w tym kierunku.

W. Kr.

Skończyć wreszcie z rytualnymi mordami!

Barbarzyńskie tortury i męczarnie drobiu w rytualnej rzeźni żydowskiej. — Wyznawcy krwawego, ponurego Jehowy. — Co robią Towarzystwa ochrony zwierząt? — Azjaci precz do Azji!

Było to już dawno, a jednak — chwilami zdaje mi się, że to było — wczoraj.

Był pogodny, gorący dzień letni. Jako młody, podówczas chłopak, wyszedłem z domu na planty, aby ucieszyć wzrok zielenią starych drzew i krzewów, odetchnąć wonią kwiatów tworzących piękne mozajki na klombach plant krakowskich.

Długo błądziłem po plantach. I do tej pory nie wiem, jak się to stało, że nagle znalazłem się w labiryncie małych, krętych uliczek Kazimierza, na których wszechwładnie panował brud, stęchły zapach zgnilizny, oraz gardłowy charkot żydostwa. Przechodziłem właśnie koło **żydowskiej rzeźni drobiu**. Otwarta była i nie wiem dziś dlaczego, jaka przemożna siła popchnęła mnie ku bramie. Zajrzałem i oczom mym przedstawił się **straszny widok**.

Nad dołem pełnym krwi i piór wisiały na prętach żelaznych nie zupełnie zarżnięte gęsi, kury i koguty.

Wszystko to w strasznych konwulsjach rzucało się, trzepocząc skrzydłami, z jakimś niemym, strasznym bólem w małych oczach, a krew spływała kroplami, plamiąc nieskalaną biel pierza gęsiego, i tęczowe kolory ogonów kogucich. Z boku stał rzezak żydowski, chwytał podawane kury, palcami wydzierał delikatny puch pierza na drobnych szyjkach, a potem krwawym nożem jednem pociągnięciem przerzynał gardziołka biednego ptactwa. Ostatni, przedśmiertny krzyk kur i kogutów milkł zdławiony brutalnie nożem rzezaka żydowskiego i ciepłą krwią, która tryskając z poderzniętych gardziołek, napełniała ów straszny dół.

Uciekłem z tego okropnego miejsca, a w uszach ciągle dźwięczało mi bolesne gęganie gęsi, rozpaczliwy wrzask kur i kogutów.

Od tego czasu minęły lata. Przyszła wojna. Widziałem trupy na ulicach miast, krwawe pobojowiska, zdobyte świeżo okopy, mękę szpitali i lazaretów polowych — a jednak, nic tak strasznego wrażenia na mnie nie wywarło, jak ten ongiś **widok rytualnej rzezi biednego, bezbronnego ptactwa.**

Od tego czasu dreszcz przechodzi mię zimny, kiedy kto mówi o rzeźni żydowskiej, widzę biedne, trzepoczące się ptactwo, w grubych, poplamionych krwią rękach rzezaka, widzę błysk noża i tę krew, tryskającą na wszystkie strony, na ręce i twarz żyda, który ruchem ręki od niechcenia ściera krew z twarzy, widzę to

zimne, bezlitosne okrucieństwo

przyczajone w oczach jego, naprzeciwko te żelazne pręty z konającymi w konwulsjach ptakami.

Zaiste, **jakżeż krwawy, bezlitośny musi być Bóg żydowski, Jehowa**, jeżeli wyznawców swych wzywa przez usta i księgi uczonych talmudystów do takich krwawych, bezlitośnych męczarń biednego ptactwa?!

XX wiek! Ale dla nas; żydzi wciąż jeszcze tkwią **w czasach Abrahama i Izaaka**, czasach krwawych ofiar dla Jehowy. Nic się od tego czasu u nich nie zmieniło. Barbarzyński fanatyzm religijny, dziś będący tylko zwykłą kukłą **w rękach sprytnych kahałów**, ciąży wciąż jeszcze nad żydostwem, zwłaszcza, tu, u nas w Polsce.

A patrząc na tych ludzi, którzy z kamiennem sercem potrafią zadawać męki biednemu ptactwu — czyż można dziwić się, że czuje się potem do nich **odrazę**, jako do tych, dla których męczenie czy to zwierząt czy ptaków dozwolone jest **„na chwałę Jehowy"**.

Dość sentymentów! Dość tego tolerowania barbarzyństwa pod naszym bokiem! Krew miljonów kur, gęsi i kogutów zamęczonych przez rzezaków żydowskich woła

o pomstę do nieba!

A dziwić się tylko trzeba, że nasze **towarzystwa ochrony zwierząt**, które przecież istnieją w każdem większem mieście Polski (między innemi i **w Krakowie**), do tej pory nie znalazły **czasu** (!) **ni ochoty** do zajęcia się tą sprawą. Czyżby działalność towarzystw tego rodzaju zasadzała się jedynie na wyborach i obdarzaniach godnościami prezesów, sekretarzy itd. rozmaitych żądnych godności i zaszczytów „nic-nie-robów"?

A może towarzystwa te mają jakiś **specjalny nakaz „z góry"**, aby do tych spraw, nad któremi bezpośrednio roztacza pieczę kahał, nie mieszały się?!

O ileby tak było w istocie, byłby to **skandal nad skandale!** Bo i już to samo, że wogóle państwo nasze **pozwala** na coś podobnego, jak te barbarzyńskie rzezie **ptactwa** czy bydła w rzeźniach żydowskich

jest czemś potwornem!

Nasze towarzystwa ochrony zwierząt, **nasi posłowie sejmowi** winni raz wreszcie poruszyć tę sprawę **przed forum publicznem**. Nie zwracać uwagi na gwałt, jaki podnoszą żydzi, którzy naturalnie zarzucą nam mieszanie się do spraw związanych bezpośrednio z ich przepisami religijnymi. Byłoby to równoznaczne z tolerowaniem składania np. krwawych ofiar przez jakąś sektę w Polsce! Do tego dopuścić nie można! **Trzeba raz skończyć z tem barbarzyństwem azjatyckiem, rozpanoszonem na ziemiach polskich!**

W Polsce niech nie będzie miejsca na krwawe tortury zwierząt, popełniane przez wyznawców ponurego Jehowy!

Azjaci niechaj idą precz do Azji! Polska to Europa!

Stańmy wszyscy w obronie zwierząt!

J. J.

Praworządność żydów polega
na fałszowaniu paszportów.

Pińsk.

W województwie poleskim wykryto skandaliczną aferę paszportową. Historja ta przedstawia się następująco:

Od dłuższego czasu zauważono, iż wielu poszukiwanych bandytów ucieka łatwo zagranicę za fałszywymi paszportami zagranicznymi, które jakoś nie zwracają uwagi władz granicznych. Nie można było również wpaść na ślad fabryki i fałszerzy. Wkrótce ujawniono, że paszporty te są autentyczne.

W Mereczowszczyźnie w jednym z wydziałów starostwa dokonywano przenoszenia szafy, w której znajdywały się różne ważne papiery, w tej liczbie 37 blankietów paszportowych zagranicznych tak zw. bezterminowych. Szafę przed przenoszeniem zamknięto na kilka zamków. Po przeprowadzce — paszporty zginęły.

Po długich i mozolnych dochodzeniach ujawniono, że kradzieży dokonał urzędnik starostwa, Tadeusz Szaler, uchodzący za jak najlepszego służbistę. Bliższe zbadanie jego przeszłości wykryło, że jest notorycznym złodziejem-szpiegiem.

Stwierdzono, że Szaler odsiadywał już dziewięć miesięcy w więzieniu za wyjmowanie dolarów z listów amerykańskich, gdy był urzędnikiem na poczcie.

Miał on również proces za wydawanie tajemnic państwowych. Dostał się na urzędnika starostwa za fałszywemi dowodami i udawał pracowitego.

Szaler wszedł w kontakt z żydami, m. in. ze znanym wspólnikiem bandytów i fałszerzem paszportów Gerszonem Celnikierem, z którym znał się jeszcze z więzienia, gdy siedzieli razem. Listy od żydów otrzymywał Szaler i wysyłał przez herbaciarnię do Kosowic (starostwo brzeskie).

Po dłuższem zapieraniu się Szalera ktoś wpadł na myśl, aby zrobić dodatkową rewizję w jego mieszkaniu.

W czasie tej rewizji żona Szalera podrzuciła pięć skradzionych paszportów, poczem Szaler przyznał się do winy.

Po aresztowaniu Szalera, poczęto szukać jego wspólnika. Wywiadowcy Zabiełło i Kotowski odnaleźli go, gdy najspokojniej rozdawał paszporty.

Żyd, jak zawsze, „niewinny".

Aresztowany Herszon Celnikier do winy się nie przyznaje. Jednak są przeciw niemu obciążające dowody, które zmuszą go ostatecznie do wyznania prawdy.

Na co żydom
przydaje się Palestyna.

Mają gdzie uciekać po ograbieniu „gojów".

W Tryjeście przed kilku dniami rozegrała się historja, która wywołała wiele gwałtu śród żydów. Z portu tryjesteńskiego odchodził na wschód wielki parowiec „Sorja", prawie w całości wypełniony żydami, udającymi się do Palestyny. Na krótko przed odejściem parowca, gdy wsiadali ostatni pasażerowie, między nimi jakiś grubszy „puryc" z miną senatora, przez tłum przecisnął się szybko jakiś niski jegomość, który zatrzymał dostojnego puryca i poprosił go o zawrócenie się z powrotem.

Powstał gwałt. Zatrzymany oświadczył, że jest profesorem uniwersytetu hebrajskiego, a jegomość, który go zatrzymał, oświadczył, że jest komisarzem polskiej policji kryminalnej. Śród „palestyńczyków" powstał gwałt i oburzenie na „polskich pogromszczyków", którzy nawet we Włoszech prześladują profesorów żydowskich.

Przy pomocy policji włoskiej udało się „profesora" sprowadzić ze statku i tutaj objaśniono go grzecznie, że musi wrócić do Warszawy, bo zapomniał uregulować rachunki za skóry. Bowiem tym rzekomym profesorem był handlarz skór Wolf Rozenkranc.

Poczuwszy w sobie tęsknotę za ziemią palestyńską — Rozenkranc postanowił spędzić tam resztę życia, jako wygodny rentjer — kosztem „gojów". Sposób był bardzo prosty: Rozenkranc zaczął wyprzedawać skóry, brane na weksle, po cenach niżej kosztu. Oczywiście miał zbyt olbrzymi i — kredyt.

Gdy przyszło do płacenia za towar — pan Wolf Rozenkranc przedzierżgnął się w palestyńskiego profesora i zdążył już dotrzeć do Tryjestu, skąd go tak „niedelikatnie" zawrócił komisarz Bachrach.

Jak się oszukuje
na dostawach wojskowych?

W ubiegłym tygodniu przybyła do naszej Redakcji grupa kilkunastu robotników żaląc się na niesłychany wybryk **Mojżesza Grünberga**, właściciela fabryki stolarskiej na Zwierzyńcu przy ul. Tatarskiej 3. Rozpanoszony żyd wyrzucił na bruk 15 robotników, zatrudnionych w oddziele dostaw paczek drewnianych dla wojska, z tego powodu, że odważyli się upomnieć o wyasygnowanie im zaległych opłat za roboty akordowe. W ten sposób 15 robotników znalazło się bez pracy i to bez żadnego wypowiedzenia; na nic nie pomogły wyjaśnienia, że idzie tu jedynie o przestrzeganie terminu wypłat — pan Grünberg nie cofnął zarządzenia.

Przyczyna dla której bezczelny fabrykant wyrzucił robotników ma głębsze podłoże. Grünberg — jak wspomnieliśmy — dostawca paczek na suchary dla wojska (!!) czuł od dawna nienawiść do robotników z tego powodu, że ci używali do wyrobu paczek drzewa dobrego, suchego i przepisanej grubości a odrzucali materjał zepsuty, mokry, nie nadający się dla właściwego celu. Robotnicy wiedzieli dobrze o tem, że Grünberg, oddając komisji wojskowej gotowe paki, trzymał je niejednokrotnie na deszczu, aby w ten sposób cienkie drzewo oddane robotnikom do wyrobu doszło do odpowiedniej grubości i zyskało na wadze. Robotnicy patrzyli na to krzywem okiem, raziły ich wyrafinowane praktyki fabrykanta, to też stanowiskiem tem narazili się p. Grünbergowi. Za to też znaleźli się **wczoraj na bruku!**

Niesłychanem postępowaniem Grünberga winny się zająć odpowiednie czynniki. Nie wątpimy, że władze wojewódzkie zrobią wszystko co przyczyni się do ukrócenia karygodnych wybryków nieuczciwego przemysłowca i wezmą w obronę pokrzywdzonych robotników.

Co się dzieje w całej Polsce?

Miasto, które chce oddać budowę domu przedpogrzebowego żydowi!

WIELICZKA.

Skandaliczne stosunki na poły zżydziałego naszego miasta, zostały w ostatnich czasach ukoronowane nowym kwiatuszkiem, rzucającym jaskrawe światło na tutejsze stosunki obywatelskie. — Tym razem ojcowie naszego miasta wydali o sobie świadectwo nie ubóstwa, lecz co przykrzejsze i godne pożałowania, zupełnego oddania się w ręce żydostwa.

Większość rady, która obecnie tylko dzięki kooptacji zasiada, składa się przeważnie z żydów lub też ich zauszników — katolików.

Ale nietylko w radzie zasiadają, gdyż zajmują także i miejskie urzędy, a między innymi także i urząd budowniczego miejskiego piastuje żyd. — Jakiem prawem ten urząd piastuje, jeżeli nie posiada do tego kwalifikacji żadnych? Wszak na takiem stanowisku musi się znajdować człowiek, który posiada odpowiednie egzaminy, a tych ten pan pomimo kilkakrotnych prób złożenia ich, nie posiada do tej chwili, gdyż zawsze ma pecha i przy egzaminie pada. — Miasto go jednak trzyma, bo jest to bardzo zdolny człowiek, bez którego nie mogą się w mieście, a ściślej mówiąc w Magistracie, obejść, gdyż pewnym panom idzie bardzo na rękę. Nic to nie szkodzi, że pan ten naraża na straty gminę przez swoją nieudolną pracę, gdyż wszelkie sprawy miejskie, które z urzędu należą do wykonywania budowniczego miejskiego, oddawane są przeważnie w konkursa, jak to miało obecnie miejsce teraz, gdy chodziło o projekt na **budowę chrześcijańskiego domu przedpogrzebowego.** — Aby przykryć nieudolność swego pupilka, panowie z rady postanowili na ten projekt rozpisać konkurs z jedną nagrodą. — Jak postanowiono, tak i zrobiono. W dniu 15 kwietnia nastąpiło otwarcie konkursu. Wpłynęły 4 projekty, lecz o zgrozo, między nimi i projekt żyda inż. Lieblinga.

Zaznaczyć należy, że konkurs nie był rozpisany dla wszystkich, lecz za zaproszeniami. Kto zatem ponosi winę, że do tego konkursu został zaproszony żyd i to do projektu, który ma pewną styczność z naszą religją? Gdzież jest ta cząść radców, która się uważa za katolików, że mogli dopuścić do tego, aby żyda zapraszano do takiego konkursu?

Tu jednak nie koniec tego kwiatuszka, bo wolno i żydowi stawać do konkursu, chociaż gdyby miał trochę swej godności, nie powinien tego czynić, ponieważ żaden z katolickich architektów i budowniczych nie idzie na projekty templi i domów przedpogrzebowych żydowskich, ale jest tu jeszcze przykrzejsza i wywołująca rumieniec wstydu sprawa, że rada przyboczna, względnie z jej łona wybrana komisja do wybrania projektu, w której nie zasiadał żaden żyd, przyznała nagrodę żydowi. Po ujawnieniu projektodawcy, gdy on się okazał żydem, powinna była komisja plany te unieważnić, choćby nawet i z tych powodów, że nie odpowiadały warunkom konkursu, ponieważ kosztorys na ten projekt przekroczył maximum jakie wyznaczono, przekroczył maximalną powierzchnię zabudowaną, a co najważniejsze, nie odpowiadał zadaniu tj. żeby był oddany do natychmiastowej budowy, jak to było projektowane, lecz posiadał usterki i powędrował z powrotem do projektodawcy celem poprawek. — Nic to jednak nie przeszkadzało, żeby **żydowi przyznać nagrodę,** bo to przecież jeden z tych, bez których nie byłoby życia w gronie czcigodnych ojców naszego miasta, którzy chcieliby widzieć miasto na wyżynie, lecz sami będąc podnóżkami tych przybyszów, pchają miasto w bagno i sprowadzają je do rzędu zwykłej, zażydziałej Pipidówki.

Czy opinja publiczna miasta jest o tych praktykach powiadomiona, wątpić należy, gdyż o takich sprawach poza kilkoma zainteresowanymi, pozostaje większość w apatji, która nie zdaje sobie z tego sprawy, że każdy krok odaje ich na pastwę żydostwa i tak dość w naszej Polsce rozpanoszonego. Sądzimy, że zdrowo myśląca część katolickiego społeczeństwa miasta Wieliczki zechce zaprotestować przeciw temu postąpieniu gminy i chociażby w ostatniej chwili nie dopuści do tego, aby według projektu żyda miał stanąć na cmentarzu katolickim dom przedpogrzebowy. Mamy prawo tego żądać, gdyż za nasze pieniądze dom ten będzie budowany.

Wzywamy przeto obywatelstwo katolickie miasta Wieliczki, aby bezwzględnie oparło się temu nowemu najazdowi żydostwa na nasze z obrzędami religijnymi mające styczność sprawy, dokąd jeszcze czas naprawić to zło, które pewne jednostki wątpliwego pochodzenia katolickiego lub też zupełnie zaprzedane żydom popełniły.

Czy głos ten nie będzie głosem wołającego na puszczy, niebawem się to okaże, a obywatelstwo katolickie wyda wtenczas samo o sobie świadectwo.

*

Sprzedawczycy wieliccy.

1) Mikołaj Grodecki sprzedał swój nie wykończony dom przy ul. Lwowskiej 140, do którego pierwszy kamień włożył tut. ks. proboszcz Sylwa, wraz z parcelą żydowi Berkowi Feigowi zw. Hoppenbejn.

2) Michał Śmigielski sprzedał swoją parcelę żydowi, Szmulowi Ryglerowi z Krasny.

3) Jędrzej Sroka sprzedał dom piętrowy na dolnym rynku Kalmanowi Feiwelesowi, t. zw. Kalmus.

4) Kazimierz Konik wydzierżawił dom ze sklepem żydowi Szachnowi, sprzedawcy gazet.

5) Kasper Gamoń sprzedał grunt żydowi, Hazenlaufowi.

Poprostu dzieją się niesłychane rzeczy.

BÓBRKA-CHLEBOWICE.

Trafikę na stacji w Bóbrce-Chlebowicach otrzymał **Jakób Zuch,** posiadający już koncesję na szynk. Ponadto Jakób Zuch, mieszkający 20 kroków od stacji, jest właścicielem murowanego domu, w którym rozpaja chłopstwo, co jest przyczyną ciągłych bójek i awantur koło stacji i na stacji.

O tem zawiadomiono swego czasu Starostwo w Bóbrce, przypominając również bardzo piękną i pożyteczną ustawę, że napojów spirytusowych w sąsiedztwie kościołów, szkół, stacji sprzedawać nie wolno (najpierw uchwalono 300 m, później bodaj 150 m).

Wzywamy więc nasze władze, by szynk ten istniejący wbrew ustawie, natychmiast skasowały, koncesję na trafikę — również według ustawy dały inwalidzie.

RAJCZA.

Na mniejwięcej 600 mieszkańców Rajczy, która jest wsią, znajduje się 18 sklepów żydowskich, 2 sklepy katolickie, w tem jeden — Kółka rolniczego.

Oczywiście cały handel jest w rękach żydowskich. W święta, jako dni wolne od pracy, wieśniacy przychodzą z okolicznych wsi do kościoła i przynoszą ze sobą masło, jaja, kury itp., które sprzedają w żydowskich sklepach, oczywiście przez tylne drzwi, w czasie odprawiania nabożeństwa. Wtedy żydzi najlepiej handlują. Zaradzić temu może tylko duchowieństwo przez wpływanie na wieśniaków.

Zegarmistrzów jest tylko dwóch żydów.

Mamy nadto 4 szynki żydowskie i 1 katolicki. Jeden z szynków żydowskich mieści się nawprost kościoła, w odległości 20 do 30 metrów od drzwi głównych.

Podczas świąt naszych w Wielką Niedzielę i Poniedziałek, w dwóch szynkach żydowskich Mayera i Teichnera, wynajęci chrześcijanie sprzedawali wódkę. Ten haniebny czyn zasługuje na bezwzględne potępienie. Gdzie jednak były władze, gdy w niedzielę szynkowano?

Również z powodu świąt żydowskich jarmark miesięczny, który miał się odbyć we czwartek 16-go bm., został odłożony na następny czwartek. To się praktykuje od niepamiętnych czasów, ilekroć jarmark przypada w święta żydowskie. Kiedyż nabierzemy rozumu i poczucia własnej godności?

JORDANÓW pow. Maków.

Żyd **Aron Rottenberg** w Rabce, z zawodu piekarz, już od półtora roku wyrabia obuwie przy pomocy 4-rech czeladników szewskich. Warsztat prowadzi on bezprawnie, gdyż nie uczył się szewctwa i nie posiada świadectwa uzdolnienia ani karty przemysłowej (patentu). Policja państw. w Rabce, która tak gorliwie pilnuje kupców i rękodzielników czy posiadają karty przemysłowe (patenty), cenniki na towar i t. p. — żyda Rottenberga stale omija i nie robi mu żadnych trudności w prowadzeniu warsztatu szewckiego. Żyd ten podkopuje egzystencję tut. majstrom szewckim, opłacającym wysokie podatki przemysłowe, a nadto wyrządza szkodę Skarbowi Państwa. Czy żydom już wszystko wolno?

Miasto, które sprzedało chłopów żydom.

MIELEC.

Po bardo ciężkich przejściach udało się przecież od Nowego Roku wydzierżawić targowe spółce katolickiej, lecz niestety po dwu miesiącach, bo już od 1 marca magistrat zlitował się nad żydami i **oddał im targowe** naturalnie z tem, iż ci zaraz **podnieśli je o 10 groszy wyżej od wozu.** Żydzi ci tak bezczelnie postępują na ulicach z ludźmi a w szczególności niejaki **Feigenbaum** szarpie konie, wygraża włościanom, zdaje się, iż to ma na celu wyprowadzić z równowagi spokojną ludność. Nikt nie wie ile i za co mają pobierać. Umyślnie, by napełnić żydowskie kieszenie pieniędzmi, **ogłoszono dwa razy w tygodniu targi,** pomimo, iż **faktycznie jest tylko raz w tygodniu.** Żydzi zmuszają do płacenia targowego **nawet włościan przejeżdżających tylko przez Mielec a nawet płaci się i od dzieci, które się przywozi na naukę do szkoły do Mielca.** Oświadczamy tedy, jeżeli Ojcowie miasta Mielca nie ukrócą tej buty żydowskiej, to my, włościanie, **użyjemy wszelkich, ustawą dozwolonych, środków,** by dowieść, że nie jesteśmy towarem, który można lada chałaciarzowi sprzedać.

W gminie Wampierzów **Izrael Idler,** właściciel około 30 morgów gruntu, stały dzierżawca wyrębów leśnych w lesie Trzciana, własność dra Hupki, zaufany leśniczego p. Dziadyka, ma wszystkie trunków; lecz to wszystko mało. Władze skarbowe **nadały mu obecnie koncesję na sklep tytoniowy** pomimo, iż nigdy tego nie posiadał, wprawdzie starostwo poleciło mu w zeszłym roku szynk zamknąć, ale co tam jemu ma kto do rozporządzenia, szynkuje, jak się mu tylko podoba.

Włościanin.

OLKUSZ.

Mimo uświadamiania o grożącem niebezpieczeństwie ze strony żydostwa i nawoływania do organizowania się celem obrony przed grożącym nam żydowskim zalewem, są jeszcze niepoprawni sługusy jak np. małżonkowie Osuchowie, którzy w czasie świąt żydowskich sprzedawali w szynku Tropauera wódki i towary. Takich wyzutych z poczucia własnej godności osobników, którymi sami żydzi gardzą, winno społeczeństwo polskie w obronie własnego honoru zbojkotować i wyrzucić precz od siebie.

KROSNO.

Litwacy dentystami.

W r. 1919 przyjechał z Rosji do Krosna żyd litwak, niejaki **Sender Romm** z żoną Nechie Genyf-Romm, rzekomo dentyści, którzy niewiadomo na podstawie jakich dokumentów uzyskali prawo osiedlenia i przynależności. Sender Romm założył wówczas zakład dentystyczny nie mając **żadnych ku temu kwalifikacji i uprawnień.**

Pomimo doniesień na nieudolność zawodową i **mimo protestu Gremjum dentystów we Lwowie,** Sender Romm w **dalszym ciągu** wykonuje swój zawód odbierając chleb dentystom Polakom. Starostwo w Krośnie i fizykat miejski nie reagują w zupełności na praktyki Romma, który, dzięki poparciom jakichś zakulisowych widocznie czynników. otrzymał nawet **posadę dentysty w tutejszej Kasie Chorych.**

Należy zaznaczyć, że Romm z żoną rozmawiają stale ze sobą żargonem litwackim, co również wskazuje na ich przynależność nie do Polski, a do Rosji.

Jak długo trwać będzie jeszcze ta bezkarność litwaków w Polsce?!

Oburzeni mieszkańcy.

Kronika.

Żydowskie prowokacje. Pisaliśmy już w „Haśle Narodowem", że rzeźnik Kühnreich, przy ulicy Brackiej ma w sklepie obraz Matki Boskiej Częstochowskiej i żądaliśmy pouczenia żyda, że nie wolno prowokować ludności ani używać świętości religijnych jako wędki na kupujących. Mimo to bezczelny żyd ma dotychczas obraz w sklepie, tylko lampkę przed nim zgasił. Żądamy stanowczo, aby władze zajęły się tym prowokatorem.

Drugi żyd, Horowitz, fryzjer, przy ulicy Rakowickiej demonstracyjnie miał otwartą fryzjernię w pierwsze święto Wielkanocy przez cały dzień, a przechodnie nie pouczyli bezczelnego żyda, że w Polsce każdy ma obowiązek przerwać pracę w niedzielę i święta katolickie.

Gdzież był przez ten cały dzień policjant, którego obowiązkiem jest czuwać, aby ustaw nie łamano i nie prowokowano ludności. Jeżeli kupiec polski nie zamknie sklepu punktualnie o godzinie 7 wieczorem, to zjawia się zaraz policjant, poleca zamykać i donosi o przekroczeniu ustawy, jeżeli jednak żyd w Wielkanoc demonstracyjnie sklep otwiera, kpiąc sobie z władzy i jej rozporządzeń i usiłuje wyprowadzić, odwiecznych obywateli tej ziemi, z równowagi, to takie zuchwalstwo jest stale tolerowane. Dlaczego Policja nie spełniła tu swego obowiązku i nie poskromiła zuchwalstwa?

Czyżby nowy żydolub? Przy ulicy Sławkowskiej obok Grand Hotelu rozpoczął przebudowę domu dr Turek i chce tam urządzić kino, o którego wydzierżawienie ubiega się już Gottlieb, dotychczasowy właściciel kina Warszawa i podobno nawet zawarto już warunkową umowę o najem lokalu o ile gmina na otwarcie zezwoli.

W imię dobra publicznego należy przeciw tego rodzaju umowie zaprotestować, ponieważ po pierwsze urządzenie kina przy tak wąskiej, a ruchliwej ulicy jak Sławkowska, przez którą bez przerwy przejeżdżają dorożki, auta i tramwaje jest niedopuszczalne; po drugie zaś, jeżeli gm. m. Krakowa mimo niebezpieczeństw, na jakie może być narażona publiczność, zezwoli na otwarcie kina, to dzierżawić je powinien stanowczo Polak, a nie żyd.

Niema to jak być żydem na kolei. Był w Stanisławowie urzędnikiem kolejowym w parowozowni żyd inż. Kibitz. W czasie walk ukraińskich, mając IX rangę, był wielkim patrjotą ukraińskim, a tak wielkim wrogiem Polaków, że za rozmowę w języku polskim karał Polaków surowo.

Po powrocie Dyrekcji koleji do Stanisławowa w roku 1919, Kibitz został wydalony, lecz z niewiadomych przyczyn przyjęła go Dyrekcja P. K. P. w Krakowie. Od tego czasu, widocznie za zasługi, położone wobec Ukraińców, awansował już dwa razy i ma obecnie VII stopień służbowy.

Polaków natomiast usuwa się lub pensjonuje. Kiedyż będziemy w Polsce zrównani z żydami lub ich posługaczami?

Szabesgoje, brońcie! Ciekawe polecenie wydali komuniści celem zabezpieczenia swoich żydowskich „oficerów", biorących udział w demonstracjach 1 majowych. Oto słowa instrukcji:

„W pochodzie ogólnym należy zwrócić uwagę na ochronę grupy robotników żydowskich, będących zawsze przedmiotem szczególnych ataków faszystów i policji. Robotnicy żydowscy powinni iść w grupach ogólnych, większe zaś skupienia robotników żydowskich powinny być otoczone czujną opieką robotników polskich".

Baczność Polacy! Rynek Kleparski zostanie przeniesiony na pl. między ul. Długą a Kamienną. Przestrzega się polskich kupców, ażeby niedopuścili tam żydów, którzy urządzają istną procesję na miejsce budowy rynku i zawczasu szukają odpowiednich miejsc pod sklepy.

Podobno żydzi mają wielki apetyt na posiadłość zakładu im. Helcla. Chcieliby mur posunąć w głąb posiadłości a na jego miejscu wybudować sklepy.

Spodziewać się należy, że prawni opiekunowie fundacji Helcla zastrzegą sobie na piśmie, że kupiec polski danego lokalu nie odstąpi żydowi, ani nie przyjmie żyda do współpracy, a nawet, że nie będzie zatrudniał żyda w lokalu fundacji.

Żydowski „Nasz Przegląd" oburza się, że nie wybrano żydów do delegacji polskiej na międzyparlamentarną konferencję handlową w Rzymie, oraz, że do komitetu, mającego się zająć przyjęciem delegacji angielskiej, zaproszonej do Polski, nie wszedł ani jeden żyd z Warszawy. Trzebaby zapytać się tego wojowniczego pisma, czy przypuszcza ono, że polscy przedstawiciele Polski gorzej spełnią swe zadanie, niż żydzi? Wszak Polacy nie obrażą się, jeżeli w Erec Israelu żydzi do jakiejś swojej delegacji nie wybiorą ani jednego Polaka.

Żydowskie seminarja nauczycielskie w Wilnie. Ministerstwo Oświaty nadało prawo publiczności dwom seminarjom żydowskim w Wilnie jednemu z językiem wykładowym hebrajskim drugiemu w żargonie pod warunkiem, że egzaminy będą zdawane wobec państwowych egzaminatorów.

Przesadna drażliwość żydów. W odpowiedzi na interpelację posła Grünbauma w sprawie agitacji antyżydowskiej, rzekomo uprawianej w wojsku przez gen. Serdo-Teodorskiego, p. Minister Spraw Wojskowych wyjaśnił na podstawie ścisłych dochodzeń, że generał Serdo-Teodorski w swem przemówieniu do żołnierzy, wygłoszonem podczas uroczystości wigilijnej, potępił akcję wywrotową, przyczem wspominał, iż w akcji tej biorą udział również osoby wyznania mojżeszowego. Przemówienie to jednak nie było skierowane bynajmniej przeciwko izraelitom, jako takim, wogóle. Chcąc atoli uniknąć na przyszłość tego rodzaju nieporozumienia, p. Minister polecił raz na zawsze nie poruszać w przemówieniach do poszczególnych oddziałów spraw narodowościowych.

Fakt, że stwierdzenie udziału żydów w agitacji bolszewickiej ośmielili się żydzi nazwać agitacją antyżydowską, jest objawem niezwykłego zuchwalstwa posłów żydowskich. Nie można, mówiąc o podziemnej robocie komunistycznej, nie wspomnieć o żydach. Generał Serdo-Teodorski wyraził się bardzo oględnie, jeżeli powiedział, że „również" żydzi biorą udział w antypaństwowej robocie. Nie „również", lecz przedewszystkiem żydzi są rozsadnikami ideologji wywrotowych. Aż nadto wyraźnie dowodzą tego procesy przeciw „jaczejkom" bolszewickim. Tego faktu nie zmienią żadne choćby najbezczelniejsze interpelacje żydowskie. Ubolewać należy, że minister Sikorski ze względu na żydów zakazał „poruszania spraw narodowościowych". Jest to określenie bardzo rozciągłe i w każdem przemówieniu generała dopatrzą się żydzi przekroczenia tego zakazu.

Żydowscy bankowcy.

(B. T.) Do jakiego stopnia dochodzi u nas żydowska bezczelność, rażącym przykładem było nadzwyczajne walne zgromadzenie urzędników krakowskich banków dnia 26 kwietnia br.

Na zwyczajnem walnem zgromadzeniu dn. 29 marca br. zdarzyło się, że chrześcijańscy urzędnicy banków, którzy zwykle w sprawach organizacyjnych odznaczali się zupełną apatją i od wszelkich zgromadzeń absentowali się — pozostawiając pole do popisu ruchliwym żydowskim kolegom, tym razem (może dzięki krzewionej przez „Hasło Narodowe" idei) zjawili się na zgromadzeniu w przygniatającej większości, odrzucili proponowaną przez stary półżydowski Zarząd półżydowską listę nowego Zarządu i wybrali sześciokrotną większością głosów Zarząd, do którego weszli tylko dwaj żydowscy urzędnicy. Zakotłowało w żydowskiem mrowisku, zakipiało w kotle rasowej nienawiści, „potrzebował sze zrobicz gewałt".

Co gorsza, niewybrano, wyrzucono z listy znanego sjonistę polityka, do wszystkiego co polskie nienawiścią dyszącego Stattera, odczuto, zrozumiano wrogie tendencje, jakiemi się ten „mały wielki działacz" kierował w organizacji bankowców. Różne więc Zippery, Jasseny, Friedmany, no — i Stattery mobilizują bankowców „od naszy wiary", wnoszą protest z żądaniem nowych wyborów, zarzucając bezpodstawnie a z rasową czelnością nielegalność wyborów poprzednich.

Nowy Zarząd lojalnie, gdyż mimo braku ustawowych i statutowych wymogów, zwołał nadzwyczajne walne zgromadzenie.

Trzeba było widzieć zachowanie się różnych młodzików na tem nadzw. zgromadzeniu, na którem był obecnym także wasz sprawozdawca, trzeba było widzieć ten tupet Icków, tę rasową arogancję, tę zdolność kłamania i przekręcania faktów, tę prawdziwie żydowską taktykę, obliczoną na przegadanie, znużenie, na stopniowe opuszczanie sali przez urzędników chrześcijan, znudzonych pustą a bezczelną żydowską gadatliwością.

Trik nie udał się, ośmieszyli się żydzi sromotnie, albowiem i na tem zgromadzeniu znalazła się dostateczna chrześcijańska większość i dała żydkom należytą odprawę.

Niestety, znalazła się chrześcijańska większość tylko dostateczna, nie przygniatająca, chociaż w Krakowie jest bankowców chrześcijan kilka razy więcej, nie licząc Banku Polskiego i Banku Gosp. Krajowego. Tym, którzy przyszli i spełnili święty obowiązek walki ze skirem polskiego organizmu wyrażamy nasze uznanie, tym zaś bankowcom-chrześcijaninom i Polakom, którzy lekkomyślnie i bez poczucia narodowego obowiązku, woleli przechadzkę na plantach lub knajpę, wyrażamy nasze ubolewanie i wstydzimy się za nich. Mamy nadzieję, że na przyszłość lepiej pojmować będą swe obowiązki narodowe.

Mamy do wyrażenia także oburzenie i pogardę — komu? Oto trzem szabesgojom, chrześcijanom-Polakom, którzy nie tylko stanęli po stronie żydów, ale nawet im przodowali — w pierwszej zaś linji p. Bilińskiemu z żydowskiego Banku powszechnego związkowego.

Takie ładne polskie nazwisko, i pan ten niedość, że pracę swą daje żydom, jeszcze prodúje im, był ich referentem, co prawda tak śmiesznie nieudolnym, że wszyscy ryczeli ze śmiechu.

Mamy nadzieję, że bankowcy chrześcijanie i Polacy rychło zrozumieją szkodliwość współpracy z żydami jako naszymi wrogami i wyrzucą ich ze swej organizacji. Tego wymaga godność narodowa i przyszłość.

Czy potrzeba w walce z żydostwem powoływać się na żydów starozakonnych?

Niektórzy antysemici albo asemici, chcąc wykazać przewrotność i złość dzisiejszych żydów, powołują się na żydów starozakonnych i wykazują na podstawie Pisma Św. Starego Zakonu, że żydzi starozakonni byli złoczyńcami i zbrodniarzami wszelakiego rodzaju. Takich kilka zdań i przykładów znalazło się w Nrze 14 „Hasła Narodowego".

Jest to taktyka niebezpieczna i szkodliwa sprawie antysemityzmu, a zupełnie zbyteczna w zwalczaniu żydostwa, a raczej w samoobronie przed jego walką. Żydzi bowiem starozakonni ogromnie się różnią od dzisiejszych żydów nawet pochodzeniem i krwią, a osobliwie wiarą i moralnością. Żydzi starozakonni wyznawali prawdziwą wiarę, bo wierzyli w jednego Boga i oczekiwali przyjścia Zbawiciela, którego im dokładnie przepowiedzieli patrjarchowie i prorocy, zaczynając od Mojżesza. Żydzi dzisiejsi, odrzucając wiarę w Jezusa Chrystusa jako Zbawiciela świata, są wyznawcami fałszywej religji i zupełnie innej, niż strozakonni. Także moralność ich jest znacznie niższa, bo zamiast trzymać się 10-ciu przykazań Boskich i przykazania miłości bliźniego, utworzyli sobie z czasem ogromną ilość nakazów i zakazów rzekomo zakonnych, których ani zachować nie potrafią i które są zaprzeczeniem norm moralności, jakich się trzymali żydzi starozakonni.

To już nastąpiło w czasach poprzedzających narodzenie Jezusa Chrystusa. Już wtedy przestali żydzi być narodem wybranym. Dlatego Jezus Chrystus tak ostro i stanowczo zwalczał faryzeuszów, doktorów i kapłanów starozakonnych. Nazwał ich **grobami pobielanymi, rodzajem jaszczurczym, potomkami** nie Abrahama, ale **szatana: „Wy z ojca djabła jesteście i pożądliwości jego czynicie. On był mężobójcą od początku... niemasz w nim prawdy. Gdy mówi kłamstwo, z własnego mówi, iż jest kłamcą i ojcem jego".** (Jan VIII. 44).

Ta ocena żydowskiej religijności i moralności starozakonnej najzupełniej nam wystarczy i jest silniejszą nad to wszystko, co my o niej powiedzieć możemy.

Ale trzeba pamiętać, że Stary Zakon dawniejszy tj. „Mojżesz i Prorocy", był ustawą Bożą, daną ludzkości do czasu przyjścia Zbawiciela, jako wstęp i przygotowanie do chrześcijaństwa. Przez Stary Zakon przewija się jak nić złota obietnica i oczekiwanie Zbawiciela. Wiele osobistości starozakonnych, zwłaszcza patrjarchów i proroków, było posłannikami Bożymi. Kościół ich pisma uznał za natchnione przez Ducha Św., wcielił je do Ksiąg świętych chrześcijańskich. Wielu z nich umieścił na ołtarzach i kazał czcić jako świętych.

Jest więc rzeczą niebezpieczną kuć broń przeciw żydom współczesnym z Ksiąg Pisma Św. Starego Zakonu, bo można łatwo przy szczupłej znajomości Pisma Św. i egzegezy biblijnej wpaść w konflikt z nauką Kościoła katolickiego i ściągnąć na cały antysemityzm w ogóle zarzut, że jest on antychrześcijańskim, jak i to bez tego ciągle się słyszy z różnych stron.

I czy to potrzebne?

Jest to za wielki honor dla dzisiejszych żydów, identyfikować ich z żydami starozakonnymi!

To są inni żydzi, sorta dużo gorsza i podlejsza!

Jest to zbyteczne tem więcej, że dzisiejsi żydzi, zwłaszcza w Polsce i w Rosji, dostarczają tyle broni i argumentów przeciwko sobie swym bolszewizmem, że to nam najzupełniej wystarczy dla wyrobienia sobie o nich należytego pojęcia i taktyki obronnej!

Dać więc raz już spokój starozakonnym Abrahamom, Izakom, Jakóbom, Mojżeszom, Dawidom, Salomonom, Rachelom, Rebekom i Judytom, a patrzeć na palce tylko dzisiejszym Abramom, Ickom, Mośkom, Dawidom, Ruchlom i Sarom! Bolszewizm żydowski w Rosji i bolszewizm żydowski (choć jeszcze niecałkiem rozwinięty) w Polsce, to jest powtarzam dostateczna aż nazbyt kopalnia i skład amunicji dla czerpania broni przeciwko żydom! To są fakty stokroć bliższe i boleśniejsze dla nas, stokroć lepiej znane, a przynajmniej do poznania łatwiejsze i wymowniejsze!! **Ks. M. J.**

Czy mamy uczyć się języka żydowskiego?

W Nrze 6-tym „Hasła Narodowego" zamieściliśmy artykuł p. Pawła Czaykowskiego p. t. **Uczmy języka żydowskiego!**

W artykule tym autor zbija twierdzenia u nas rozpowszechnione jakoby „żargon" był „zepsutą" niemczyzną i twierdzi, że dla lingwisty nie jest on ani na jotę gorszy od języka holenderskiego lub angielskiego, któreto języki, jak wiadomo, mogłyby również uchodzić za coś w rodzaju „zepsutej" niemczyzny. P. Czaykowski wychodząc z założenia, że dla nas, Polaków, **w interesie naszej samoobrony koniecznem jest wykształcenie szeregu ludzi w języku żydowskim**, aby móc czytać gazety żydowskie, broszury i ulotki i informować się o stanowisku żydów wprost z ich pism, a nie przez tłómaczy żydowskich — nawołuje **do uczenia się języka żydowskiego.**

Temat ten, bardzo aktualny, spotkał się jednak nie u wszystkich naszych czytelników z jednakowem przyjęciem — oto p. **Bronisław Giziński** nadsyła nam obecnie parę uwag wypływających z wprost odmiennego stanowiska jakie zajął p. Czaykowski. Uwagi te zamieszczamy poniżej, **wzywając równocześnie ogół naszych czytelników do wypowiedzenia się w tej kwestji i do zajęcia stanowiska**, czy naprawdę dla nas, Polaków, koniecznem jest uczenie się języka żydowskiego, czy też jego nieznajomość.

Oto artykuł wzmiankowany:

NIE UCZMY SIĘ JĘZYKA ŻYDOWSKIEGO!

Niech żargon dla lingwisty przedstawia równość, a nawet coś lepszego od angielskiego i holenderskiego języka; niech amator nim się delektuje, niech policja z urzędu ma specjalistę chociażby w każdym powiecie, ale **ogół niech odwróci nos od czosnku.**

Nie dopasowywać, a **odgraniczyć się tak**, aby słuch, nietylko swąd zaginął.

Mamy języki do nauki do wyboru, jaki komu do gustu. **Przewaga językowa żydów zniknie, jeśli zerwiemy z nimi wszelkie stosunki.** Wyniosą się jak pasożyty przy desynfekcji, co już okazuje się, na dawnej linji pogranicznej. Literatura ich tylko może nas zakażać.

W interesie naszej samoobrony, jest wykształcenie w tym języku pewnej liczby detektywów, ale nigdy szerszych sfer społeczeństwa.

Żydy na urzędach. W artykule pod powyższym tytułem zamieszczonym w 15-tym N-rze „Hasła Narodowego" wkradły się przez niedopatrzenie pewne omyłki, które niniejszem prostujemy. A mianowicie: p. **Zofja Landy** nie jest żydówką, owszem, jest Polką i to gorliwą i dobrą patrjotką, córką ś. p. Józefa Fiałkowskiego. Również **Dr. Max Kazimierz**, który zmarł w zeszłym roku nigdy nie był żydem, ojciec jego ś. p. Dr. Henryk Max brał udział w powstaniu styczniowem 1863 r. i był prezesem Izby adwokackiej we Lwowie. Pan **Michał Mojseowicz**, urzędnik Dyrekcji kolejowej we Lwowie, którego nazwisko znalazło się przez omyłkę w artykule o zażydzeniu Dyrekcji kolejowej we Lwowie, nie jest żydem a pochodzi ze starej, zasłużonej rodziny ormiańskiej.

„Dynastja" Rothschildów.

Finansowa potęga żydostwa podobna jest do niewidzialnego kolosu, co jak mityczny Merkury we wszystkie kieszenie swoje palce wtyka. Jak powietrze przenika on świat, aczkolwiek niewidzialny. Jak szatan wzywa: „Módl się do mnie, a uczynię cię szczęśliwym".

Ten nieproporcjonalnie szybki wzrost potęgi finansowej żydów ma źródło swe w indywidualnym postępie pojedynczych członków żydowskiego narodu. Owi mali lichwiarze średniowiecza przedzierzgnęli się w modnych bankierów i agentów giełdowych; żydzi ongiś kocząjący, stali się przebiegłymi i do miejsca przywiązanymi spekulantami; handełesy tandetą, pootwierali wspaniałe magazyny.

Rezultatem tego asymilitatorsko-życiowego postępu jest zjawisko, znane skądinąd psychologom: powetanie typu ludzkiego, personifikującego jakąś dominującą zasadą. Jak kościelna, albo militarna idea musi się w osobie papieża lub monarchy ucieleśnić — tak i żydowska idea opanowania świata przez pieniądz znaleźć musiała swój wyraz w **„dynastji"** personifikującej tę ideję.

Pod koniec wojen napoleońskich wyniosły wypadki dziejowe **żyda z Frankfurtu, imieniem Rothschilda**, na piedestał potęgi finansowej i uczyniły go **„widzialną głową"** żydowskiej siły. Wszyscy żydzi skłonili głowę przed tym „swoim" władcą i odtąd jest on nim (firma) bezspornie. Jak król, kieruje ten dom dziś myślą żydowską i kapitałami żydowskimi — z tą tylko różnicą, że król ryzykuje istnienie swej armji, Rothschild zaś co najwyżej wysokość procentów — armja sama nic na tem nie cierpi. Armją ową pokonał w wojnie światowej zastępy Niemców, Austrjaków i Moskali wraz z ich monarchami — obecnie zaś

godzi w pierwszej linji w Polskę.

W r. 1887 wynosił majątek Rothschildów 3 miljardy fr. — w r. 1919 już 40 miljardów — **dziś licząc w tom samem tempie, 500 miljardów.** Przypuszczalne to obliczenie oparte jest na fakcie, że zmarły przed wojną Anzelm Rothschild w Wiedniu, zostawił 1 miljard majątku. Wówczas były 3, a względnie 5 linji tej „dynastji". Jedna zatem osoba — a raczej rodzina — posiada sumę większą od kwoty, jaką 35-cio miljonowy naród francuski swego czasu tytułem kosztów wojennych musiał złożyć. Jako pendant do miljardów Rothschilda służą miljony ludzi przymierających — a dziś w Rosji — umierających z głodu.

Potęga Rothschildów nie leży jednak w tych setkach miljonów jego własnością będących, ile raczej w tych nieobjętych umysłem ludzkim **strumieniach i strumyczkach złota**, które na rozkazy wydane z gabinetu Rothschilda płyną w tym kierunku, jaki „król" wskaże. Niezmierzona i nieograniczona jest potęga żydowskich antokratów, autorytet monarszy zawsze im ulegnie. Niemcy i Francja w 1870, Rosja i Japonja w 1904, wprowadziły w bój setki tysięcy, a Niemcy i Francja w wojnie światowej miljony żołnierzy — sprawę rozstrzygnął

dom bankowy anonimowego mocarstwa.

Niemcy już za to płacą, Anglicy zapłacą wkrótce — ale strasznie.

Rothschild wykonuje swoje królewskie agendy pod skromnym tytułem **„Bankiera Uniwersalnego Izraelickiego Aljansu"**, ale pod tą skromną godnością kryje się potęga królewska. Technika tych operacyj jest następująca:

Centralny komitet **„Israelite Aliance"** dyskutuje i uchwala (Sejm ustawodawczy), Tajna Rada na Rue Lafitte dekretuje uchwałę (Rada ministerjalna), Jego Król. Wys. br. Rothschild wykonuje uchwałę. Biada żydowi, któryby odmówił posłuszeństwa tym uchwałom — na proch zostaje zmiażdżony.

Żydzi przez usta Grünbauma rzucili swego czasu Sejmowi polskiemu za ustawę święcenia niedzieli groźbę: **„Dziś straciliście Gdańsk, Śląsk i Wilno".**

I dzięki opanowanej już przez żydów Anglji i „oswajanej" jeszcze przez żydów Ameryki, mamy dziś traktat o mniejszościach

Czy kupiectwo polskie odpowiada za zażydzenie Kraju?

(Artykuł dyskusyjny).

(S. S.) W N-rze 16 **„Hasła Narodowego“** zamieszczony został artykuł podpisany **„Dlaczego nasz handel i przemysł jest tak zażydzony?“**

W artykule tym znajduje się szereg cierpkich uwag rzuconych przez autora na cały ogół kupiecki.

Jako kupiec nie poczuwający się do żadnego z zarzutów postawionych przez autora i obserwując to samo u kolegów kupców polskich, nie mogę pominąć zarzutów milczeniem.

Szan. autor rzuca cały szereg zarzutów, jednak tak ogólnikowo, że absolutnie na to zgodzić się trudno. Jeżeli autor ma rzeczywiście dowody na postawione zarzuty, to powinien właśnie w imię dobra, w imię przyszłości kupiectwa polskiego, zarzuty te jasno sformułować i wskazać jednostki czy to wprost już nieuczciwe, czy też nieudolne, ażeby pierwszych zawrócić na drogę uczciwą, a drugich pouczyć.

W jednem zgadzam się z autorem, a mianowicie z twierdzeniem, że kupcy nasi nie są zjednoczeni. Przyczyna leży w tem, że wielu kupców dzisiejszych praktykę zawodową odbywało u żydów i od nich i u nich nauczyli się i przyzwyczaili do tego, by zazdrośnie strzec tajemnicy nabywania i pochodzenia towaru. Ale dziś już te czasy zamierają. Polacy garnąć się zaczęli do handlu i mamy całe szeregi kupców światłych i wykształconych, a trafiają się nawet i kupcy z dyplomami uniwersyteckimi. Dziś kupiec każdy może sprowadzać towar z tego samego źródła, co i jego konkurent, gdyż czytuje gazety, ogłoszenia, reklamy itp., a nawet agenci podróżujący, chcąc uzyskać zamówienie, wprost pokazują dla zachęty zamówienia poczynione przez konkurencyjne firmy.

Minęły już, daj Boże bezpowrotnie, te czasy, kiedy kupca nazywano **handlarzem** i używano za obywatela drugiej klasy, a rodziny urzędnicze wstydziły się przyjmować u siebie pomocnika handlowego, któryby mógł się starać o rękę ich córki. Zazdroszczono tylko kupcowi dobrobytu, zazdroszczono mu możności zaspakajania wszelkich potrzeb, może często i zbytków, ale nie patrzono na to, że kupiec ciężko pracuje od świtu do nocy, i musi pracować nie tylko umysłowo, ale i fizycznie. I gdyby dawniej syn kupca, kolegując w szkołach z synami urzędników, widział i porównał pracę ojca swego (który często bardzo i w nocy musiał przesiadywać nad rachunkami) z pracą ojca kolegi, urzędnika, który po odrobieniu swych godzin urzędowych, miał możność wolny czas poświęcić rodzinie i rozrywkom, mimowoli nabierał niechęci do handlu, a starał się zostać urzędnikiem.

Kupiec polski nie uważa swego stanu „za coś przejściowego“, ale uważa stan swój jako placówkę, dla dorobku narodowego w pierwszym rzędzie, a następnie jako stały swój warsztat pracy, dający jemu i rodzinie utrzymanie i możność do zaspokojenia potrzeb materjalnych, moralnych i kulturalnych. Stosunki panujące w czasie wojny i po wojnie wskazały, że tylko właśnie przemysł i handel [illegible] obok rolnictwa, podstawę do dobrobytu Państwa jako takiego. Przemysłowiec i kupiec polski płaci chętnie i uczciwie podatki i daniny nałożone przez Rząd, żąda dla siebie tylko możności do swobodnej pracy, której poświęca chętnie swe siły wszystkie.

Z całym naciskiem odrzucam i odpieram zarzut, jakoby kupiec żydowski zadowalniał się małym zyskiem, a polski chciałby się od razu wzbogacić. Proszę nie uogólniać zarzutów, lecz wskazać po imieniu takiego kupca żydowskiego i przeciwstawić mu kupca polskiego.

W jednym z poprzednich numerów „Hasła Narodowego“ był krótki niestety artykuł objaśniający dlaczego „u żydów jest taniej, a u katolików rzekomo drożej“. Będę się starał to objaśnić: Różnica ceny pewnego towaru na korzyść u żyda jest tylko pozorną, gdyż w 99 wypadkach na 100, kupiec żydowski, sprzedający jakiś towar po niższej cenie aniżeli kupiec katolik, zarabia daleko większy procent, aniżeli Polak. Chciałbym, by koledzy ze wszystkich branży, zabrali głos w tej sprawie i każdy ze swego długoletniego doświadczenia objaśnił, na czem polega ta różnica cen. Wszak np. płótno można kazać robić kilka centymetrów **węższe** i co za tem idzie, sprzedawać ta niej, ale kupiec polski nie odważy się nawet na zaproponowanie takiej kalkulacji fabrykantowi, natomiast kupiec żydowski, uczyni to z całym cynizmem, wiedząc, że w ten sposób pobije kokurenta katolika.

Np. 1 kg. czekolady kosztuje 4 zł. doliczywszy 25 proc., w detalicznej sprzedaży wypadałoby sprzedawać po 5 zł., ale czekolada da się dzielić na tabliczki o wadze 125 gr., 100 gr. itd. Otóż kupiec polski będzie sprzedawał paczkę o wadze 125 gr. w cenie 62 groszy, a kupiec żydowski da za okno wystawowe paczkę 100 gr. i wystawi tą samą cenę lub nawet niższą, 60 gr. Gdyby obie tabliczki były obok siebie, różnica byłaby widoczną, ale na oko obie tabliczki widziane z osobna zdają się być równe. Tymczasem kupiec polski, sprzedawszy 8 paczek po 62 grosze, uzyska niecałe 5 zł. i zarabia 25 proc., kupiec zaś żyd sprzeda 10 tabliczek po cenie niby niższej, bo po 60 groszy, uzyska 6 zł., czyli zarabia 50 proc. Gdyby tak ci, którzy bezkrytycznie rzucają oskarżenia, że kupiec polski chce się zaraz wzbogacić, kupili ten sam towar u kupca polskiego i równocześnie u kupca żydowskiego, przekonaliby się, dlaczego u żyda jest niby taniej. Ale niestety u nas w społeczeństwie powtarza się tylko zarzuty przeciwko kupcom polskim, najprawdopodobniej celem uspokojenia swego sumienia i celem wytłomaczenia się dlaczego się idzie do żyda.

Gdy do powyższych faktów dodamy znane powszechnie cygaństwa przy płaceniu podatków przez żydów, gdy dodamy do tego fakta, iż żydzi dopuszczają się podrabiań rozmaitych wyrobów, mających już ustaloną markę, gdy dodamy wypadki paserstwa i kupowania towarów przemycanych bez opłaty cła, możemy z całą stanowczością twierdzić, że właśnie u żydów jest drożej. **I każdy Polak chrześcijanin, kupując u żyda towar, który można nabyć u kupca polskiego, popełnia wprost zbrodnię na własnem społeczeństwie, zbrodnię na skarbie polskim, gdyż popiera nadużycia żydowskie.**

Dalej nieprawdą jest, iż służące idą do żydów dlatego, że w polskich handlach są narażone na zaczepki i płaskie dowcipy. W imię uczciwości proszę p. „Eta“ by po nazwisku wykazał takie wypadki, a jestem pewien, że nie potrafi tego dokazać. Ale służące nasze idą do żydów dlatego, iż z żydem wszystko zrobią, oszukają z im chlebodawcę na wadze itp., a nadto żyd zarabiający więcej aniżeli kupiec polski, jest w stanie dawać rozmaite prezenty za popieranie swego handlu Nadto wszyscy wiemy, że właśnie nie kto inny, ale żydzi są lubieżni i szerzą właśnie demoralizację i podkopują moralność w najrozmaitszy sposób.

Weźmy statystykę kar za lichwę i pobieranie nadmiernych cen, za paserstwo, za stręczenie do nierządu, za przemytnictwo, za przekupstwo urzędników itd., a przekonamy się, że procent polskich kupców dopuszczających się tych nadużyć jest wprost znikomy wobec dopuszczających się tych przestępstw żydów.

A że odżydzenie Polski idzie tak opornie, to cała wina leży po stronie właśnie społeczeństwa, które właśnie rzucaniem takich inwektyw na ogół kupiectwa polskiego, celem właśnie, jak już wspomniałem, uspokojenia swego sumienia, bez sprawdzenia i przekonania się o prawdziwości czynionych zarzutów, idzie do żyda a nie do kupca polskiego. Rzucanie takich gołosłownych zarzutów, odbiera wprost ochotę kupcom polskim do dalszej pracy. Kupiec polski jest u siebie na swojej ziemi, na której się urodził, którą kocha, kocha swój warsztat pracy jak dziecko, cieszy się z rozwoju handlu, jak się cieszy amator drogocenną rośliną, która pod wpływem pielęgnacji rozwija się i przynosi owoce.

A gdy czasem wskutek jakichś klęsk elementarnych popadnie w złe stosunki, to raczej śmierć poniesie, aniżeliby miał skrzywdzić tych, którzy mu zawierzyli. Bo ma i ceni swój honor. A żyd? Dziś zgłasza niewypłacalność, a godzi się na spłatę długów 10—20 proc. wartości rzeczywistej, a jutro otwiera sklep z tym samym towarem pod firmą żony, syna, czy zięcia i t. p. i w dalszym ciągu popełnia to, co przedtem, tylko pod inną firmą. Niech pan „Eta“ przegląda wykazy firm, które zgłosiły upadłość a przekona się, jeki tam procent zajmują firmy żydowskie.

I słusznie — nie tylko konkurencja żydowska — zabija handel polski, ale ta bierność i właśnie bezkrytyczność społeczeństwa jest tego powodem. Jeżeli społeczeństwo polskie zrozumie to, to i dla kupca polskiego będzie bodźcem do pracy. Społeczeństwo polskie, powinno też zrozumieć, że należy przynajmniej teraz oszczędzać i nie wydawać pieniędzy na rzeczy zbytkowne. Gdy bowiem od kupca żąda się jakiegoś towaru, który jako zbytkowny jest sprowadzany z zagranicy, na co potrzebne jest zezwolenie pewnych władz, to chcąc zaspokoić klientów, musi brać ten towar od hurtownika żyda. Ten znów albo w rozmaity sposób postara się o takie pozwolenie, choćby za „kubany“, albo też w podobny sposób postara się o towar ten w drodze nielegalnego importu bez opłat. A na to są już setki i tysiące dowodów.

Kupiectwo polskie, właśnie dlatego że zadawala się mniejszym zarobkiem, że uczciwie płaci wszystkie podatki i daniny, nie jest tak zamożne jak kupiectwo żydowskie, które stara się jak najwięcej wziąć, a nic nie dać. Dlatego hurtowni polskich, jest bardzo mało, a w niektórych działach zupełnie niema, i kupiec polski zmuszony jest brać ten towar u żyda hurtownika.

Wina zażydzenia Polski spada dalej na tych urzędników, którzy z chęci zbytkownego życia, na które nie wystarcza im pensja, zapominają, iż są synami tej ziemi, i za kubany pozbywają się uczciwości i żydom dopomagają do rozmaitych matactw, które przynoszą szkodę nietylko uczciwemu handlowi polskiemu, ale i całemu społeczeństwu.

Dalej winne są zażydzenia naszej ziemi, właśnie te ambitne jednostki, zwykle małej wartości moralnej, które dla osiągnięcia honorów i zaszczytów, jakie powinny być nagrodą uczciwej pracy dla dobra kraju i społeczeństwa, idą w niewolę żydów i dają firmę, pod którą żydostwo rozpiera się u nas.

---

narodowych, który powiada w jednym z artykułów tak:

„Różnica co do religji nie powinna szkodzić żadnemu obywatelowi polskiemu w dopuszczeniu do urzedów publicznych i zaszczytów (art. 7).

„Obywatelom, używającym nie polskiego języka, mają być poczynione **odpowiednie ułatwienia w używaniu ich języka w sądach** (art. 8).

„W miastach i okręgach, zamieszkałych przez znaczny odłam mniejszości etnicznych, zostanie zapewniony słuszny udział w korzystaniu z sum, które budżet państwowy i **fundusze miejskie** przyznają na cele religijne, wychowawcze i dobroczynne (art. 9).

„Polska zgadza się, że postanowienia te nie mogą być zmienione bez zgody Ligi Narodów (art. 11)“.

Szanowni Rodacy! nie łudźcie się, że Rząd przyłoży rękę do skrócenia tej gehenny polsko-katolickiej!

Nie łudźcie się, że Rząd może to uczynić! Rząd to ludzie, rząd to urzędnicy, którzy w wielu wypadkach trzymać się będą ślepo martwej litery prawa, narzuconej nam przez anonimową potęgę, a co najwyżej, w chwili wyrzutów sumienia zaręczać będą znajomym swym i nieznajomym, że nie są „filosemitami“.

Zwyciężają tylko silni i wytrwali.

S. S.

Naszych korespondentów ze Wschodniej Małopolski prosimy, ażeby wszelkie korespondencje przesyłali do oddziału naszego: Lwów, ul. Legjonów 3, gdyż umieszczać je będziemy tylko za pośrednictwem oddziału lwowskiego.

WŁADYSŁAW ROPSKI

Centrala: KRAKÓW, Rynek Gł. Linja A-B.
Filja: KRAKÓW, Rynek Gł. 30. Linja C-D. Telefon 4102 i 3529.

Główne biuro kupna i sprzedaży kamienic, domów, will i t. p.

MA DO SPRZEDANIA PONIŻEJ PODANE OBJEKTA:

W INOWROCŁAWIU kamienicę II p., z wolnem mieszkaniem 4-pokojowem z komfortem, oraz restauracją i sklepem — cena 60.000 zł., gotówki potrzeba 40.000 zł. — sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek Główny 39.

ZAKOPANE: willę, 18 ubikacyj z pełnym komfortem, w całości wolna, z ogrodem i t. p. — cena 14.500 dolar., gotówki potrzeba 9.000 dolarów — sprzeda firma Władysława Ropskiego, Kraków, Centrala, Rynek 39 lub Filja, Zakopane, Krupówki 19.

W PSZCZYNIE, 3 kamienice III p., 84 ubikacyj z komfortem, oraz ogrodem i wolnem mieszkaniem, 4 pokoje z przynależnościami — cena za całość 20.000 dolarów, 10.000 dolarów gotówką, reszta na spłaty — sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek Gł. 39.

ZAKOPANE: sklep frontowy, oraz 2 pokoje, elektryka, telefon, etc., przy ul. Krupówki — wydzierżawi firma Władysława Ropskiego, Kraków, Rynek 39, lub Zakopane, Filja Krupówki 19, Tel. 116.

W KRAKOWIE — Dębniki, dom parterowy, murowany, dachówką kryty, 8 ubikacyj, z ogrodem — cena 11.000 zł. — sprzeda firma Władysława Ropskiego, Centrala, Rynek 39.

W ZAKOPANEM parcelę, obszar 22×28, wraz z wszelkim materjałem budowlanym na wybudowanie I piętra domu murowanego o 14 ubikacjach, plany zatwierdzone — cena 8.000 zł. — sprzeda firma Władysława Ropskiego, Centrala: Kraków, Rynek Gł. 39, lub Filja Zakopane, Krupówki 19.

W ZAKOPANEM willę, 21 pokoji z pełnym komfortem, oraz ogrodem przeszło 3000 mtr. kwadr., dochód miesięczny 1000 zł. — cena 110.000 zł.— sprzeda firma Władysława Ropskiego, Centrala: Kraków, Rynek Gł. 39, lub Filja Zakopane, Krupówki 19, tel. 116.

W ZAKOPANEM sklep z oknem wystawowem, oraz urządzeniem i mieszkaniem pokój i kuchnia. Czynsz 2.500 zł. za rok — wynajmie firma Władysława Ropskiego, Centrala: Kraków, Rynek 39, lub Filja Zakopane, Krupówki 19.

W KRAKOWIE w przecznicy ul. Basztowej kamienicę II p., z wolnem mieszkaniem z komfortem — cena 60.000 zł. — sprzeda firma Władysława Ropskiego, Kraków, Rynek 39, Linja A—B.

W ZAKOPANEM dom parterowy, 3 pokoje, kuchnia z przynależnościami, oraz ogrodem, cały wolny — cena 2.200 dolarów, spłaty możliwe — sprzeda firma Władysława Ropskiego, Centrala, Kraków, Rynek Gł. 39, lub Filja Zakopane, Krupówki 19, Tel. 116.

PRZY KRAKOWIE dwa domy parterowe (murowany i drewniany), z wolnem mieszkaniem, oraz ogrodem — cena 4.500 zł. — sprzeda firma Władysław Ropskiego, Kraków, Rynek Gł. 39.

W ZAKOPANEM willa, 9 pokoji z komfortem i przynależnościami, oraz ogrodem do wydzierżawienia w firmie Władysława Ropskiego, Centrala, Kraków, Rynek Gł. 39, lub Filja Zakopane, ul. Krupówki 19.

W KRAKOWIE dom parterowy, murowany, wraz z parcelą, obszar 200 sążni, cały wolny — cena 10.500 zł. — sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek Gł. 39.

W TARNOWIE młyn wraz z wszelkiemi zabudowaniami, oraz domem mieszkalnym, do tego 17 mórg ziemi i lasu — cena 14.000 dolarów — sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek Gł. 39.

W KRAKOWIE kamienicę II p. z pełnym komfortem i wolnem mieszkaniem — cena 70.000 zł. sprzeda firma Władysława Ropskiego, Centrala, Kraków, Rynek 39.

UWAGA! Filje firmy Władysława Ropskiego: Zakopane: ul. Krupówki L. 19, telefon Nr. 116 udziela fszelkich informacyj co do kupna i sprzedaży, oraz dzierżawe wszelkiego rodzaju nieruchomości w Zakopanem i wszystkich dzielnicach Polski. — Uwaga na adres: Krupówki L. 19 (obok restauracji pana Trzaski). Uwaga!!

W ZAKOPANEM przy gł. ul. sklep z oknem wystawowem, oraz magazynem (możliwe również mieszkanie) czynsz roczny 3000 zł., wynajmie firma Władysława Ropskiego, Centrala, Kraków, Rynek 39, lub Filja Zakopane, Krupówki 19, Tel. 116.

PRZY KRAKOWIE dom parterowy, murowany, dachówką kryty, 2 pokoje, kuchnia i sklep, cały wolny po kupnie, cena 5000 zł., sprzeda firma Władysława Ropskiego, Centrala: Rynek Gł. 39.

W ZAKOPANEM willę I p., 15 pokoji, kuchnia, łazienka, etc., cała wolna, ogród i t. p.— cena 12.000 dolarów — sprzeda firma Władysława Ropskiego, Centrala, Kraków, Rynek 39, lub Filja Zakopane, ul. Krupówki 19, Tel. 116.

W ZAKOPANEM parcelę budowlaną przy gł. ulicy, obszar przeszło 800 metr. kwadr. — cena 2.000 dolarów — sprzeda firma Władysława Ropskiego, Centrala Kraków, Rynek 39, lub Zakopane, Krupówki 19.

W WARSZAWIE kamienicę III p., z wolnem mieszkaniem z komfortem — cena 14.000 dolarów, oraz kilka innych kamienic, domów i fabryk ma do sprzedania firma Władysława Ropskiego, Kraków, Rynek 39.

KILKA SKLEPÓW w Krakowie i na prowincji z mieszkaniami i bez tychże, w cenie od 2.500 zł. wzwyż ma do sprzedania firma Władysława Ropskiego, Kraków, Rynek Gł. 39, lub Filje.

W ŁODZI kamienicę II p., 32 ubikacyj wraz z zabudowaniami fabrycznemi, w których można zatrudnić 30—40 robotników — cena 75.000 zł. — sprzeda firma Władysława Ropskiego, Kraków, Rynek 39.

HUTĘ SZKŁA z kompletnem urządzeniem i maszynami, oraz wszelkiemi zabudowaniami, domem mieszkalnym i t. p. — sprzeda firma Władysława Ropskiego, Kraków, Rynek Gł. L. 39.

W ZAKOPANEM lokal sklepowy przy ul. Krupówki, z dwoma oknami wystawowemi, oraz mieszkaniem i urządzeniem — sprzeda firma Władysława Ropskiego, Centrala Kraków, Rynek 39, lub Filja Zakopane, Krupówki L. 19, Tel. Nr. 116.

UWAGA! Każdy, kto chce kupić lub sprzedać szybko i korzystnie jakąkolwiek nieruchomość, lub dobrze ulokować kapitał niech się uda z całem zaufaniem do głównej firmy Władysława Ropskiego w Krakowie. — Centrala: Rynek Gł. 39, Linja A—B, lub do Filji: Zakopane, ul. Krupówki L. 19, Tel. Nr. 116.

KILKA kamienic, oraz domów i sklepów na Górnym Śląsku ma do sprzedania firma Władysława Ropskiego, Kraków, Rynek Gł. 39.

WILLĘ parterową w Podgórzu-Kraków, 4 pokoje, kuchnia — wraz z domem parterowym, oraz ogrodem — całość wolna po kupnie cena, cena 3000 dolarów — sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39.

MAJĄTKI ziemskie, gospodarstwa większe i mniejsze, w Małopolsce, Kongresówce, Poznaniu i na Pomorzu — ma do sprzedania w wielkim wyborze firma Władysława Ropskiego, Kraków, Rynek Gł. 39, lub filje.

W ZAKOPANEM kilka will-pensjonatów do wydzierżawienia — ma firma Władysława Ropskiego, Kraków, Rynek Gł. 39, lub Filja Zakopane, ul. Krupówki L. 19, Tel. 116.

W ZAKOPANEM dom parterowy drewniany wraz z zabudowaniami, parcelą 400 metr. kw., dom w całości wolny — cena 3000 zł. — sprzeda firma Władysława Ropskiego, Centrala Kraków, Rynek 39, lub Filja Zakopane, ul. Krupówki 19, Tel. 116.

W ZAKOPANEM do wynajęcia lokale sklepowe z urządzeniem i bez urządzenia. Wiadomość w firmie Władysława Ropskiego, Krupówki 19, Tel. 116.

W ZAKOPANEM do wynajęcia mieszkania na czas sezonowy i na stałe — wynajmuje firma Władysława Ropskiego, Krupówki 19, Telefon Nr. 116.

W ZAKOPANEM willa murowana niewykończona, budowana specjalnie na pensjonat, o 19 ubikacjach, w śródmieściu — sprzeda firma Władysława Ropskiego, Krupówki 19, Tel. 116.

W ZAKOPANEM hotel-pensjonat wraz z koncesją na prawo prowadzenia pensjonatu i restauracji, murowany, o 41 ubikacjach, z dużym ogrodem, kompletnie urządzony, centralne ogrzewanie, telefon i t. d. — sprzeda na dogodnych warunkach firma Władysława Ropskiego, Krupówki 19, Tel. 116.

W ZAKOPANEM przy ulicy Krupówki dom murowany wraz ze sklepem, cały wolny po kupnie — sprzeda firma Władysława Ropskiego, Krupówki 19, Tel. 116.

W ZAKOPANEM i okolicy sprzedaje i wynajmuje firma Władysława Ropskiego, Krupówki 19, tel. 116 — domy, wille, parcele, pensjonaty, grunta, lokale sklepowe, majątki ziemskie, fabryki i t. d.

UWAGA! Wszelkich informacyj w sprawie kupna, sprzedaży, wynajmu i t. p. udziela firma Władysława Ropskiego w Zakopanem, ul. Krupówki L. 19 bezinteresownie.

Krawaty, kapelusze, bieliznę męską

tylko w doborowych gatunkach sprzedaje tanio:

WIERZEJSKI

Kraków, Rynek Linia A—B róg ul. Florjańskiej.

FELIKS ŁODZIŃSKI

Kraków, ul. Szewska L. 2

posiada na składzie:

wielki wybór obuwia krajowego i zagranicznego, damskie, męskie i dziecięce oraz obuwie luksusowe i sandały.

Wielki wybór pantofli rannych!

Prawdziwie cicho piszącą maszyną jest bezwzględnie tylko

Smith & Bros

Swą nadzwyczajną silną konstrukcją stoi na wyżynie. Osiągnęła rekord światowy. Gwarancja 10-letnia.

Fabryczne składy: Ludwik Aksman

Kraków, telefon 32-88.

Zaprzysiężony rzeczoznawca sądowy

Najprzedniejszej jakości

Deserowe masło duńskie

poleca:

Skład towarów kolonjalnych, delikatesów, wódek i win

KAZIMIERZ OGORZAŁY

Kraków, ul. Szczepańska L. 11.

Zakład Artystyczno-Kamieniarski

FRANCISZKA ŁUCZYWO

Kraków, ul. Rakowicka L. 14.

wykonuje wszelkie roboty **KAMIENIARSKO KOŚCIELNE** jako to:

kropielnice, chrzcielnice, figury, ołtarze, balustrady i wszelkie inne roboty kamieniarskie z różnego rodzaju materjału i posiada na składzie grobowce zapasowe.

Po cenach konkurencyjnych.

ZAKŁAD ARTYSTYCZNO - FOTOGRAFICZNY

JÓZEFA NEIDRA

W KRAKOWIE, PRZY UL. KARMELICKIEJ 21

Przyjmuje zamówienia na:

Grupy zbiorowe, zdjęcia do legitymacji i paszportów, portrety aż do naturalnej wielkości według każdej fotografji i t. p. oraz wykonuje zdjęcia wieczorne przy świetle elektrycznem.

Gwarancja za wykonanie najlepsze. Ceny niskie.

Zakład otwarty od 7 rano do 7 wieczorem.

WINA WĘGIERSKIE:

mszalne, tokajskie, słodkie i wytrawne, wina francuskie, austrjackie, hiszpańskie, włoskie i reńskie, koniaki francuskie i likiery zagraniczne oraz własnego wyrobu — poleca firma

J. BIELICKI

dawniej H. FRITSCH

KRAKÓW, MAŁY RYNEK.

UWAGA: Przy zakupnie kilku butelek odpowiedni rabat.



Samotny emerytowany urzędnik egzekucyjny, gospodarz ogrodnik — z kwotą 2.000 Zł. i współpracą, wstąpi do jakiegokolwiek interesu. Może prowadzić ogrody, kontrolę dóbr, lasów, fabryki, tartaku, młyna, kasjerstwo, magazyny, zastępstwo właściciela przy gospodarstwie i t. p. — Listy: Urząd pocztowy Janowice — Zakliczyn, Małopolska.

Jan Siekierski

Kraków, Florjańska 30 II p.

naprzeciw domu Matejki.

Skład wykwintnych materjałów bławatnych z fabryk bielskich i zagranicznych.

Ceny fabryczne. Ceny fabryczne.

KILIMY największy wybór, różne style sprzedaje na dogodnych warunkach spłaty **Bobrowska**, Karmelicka 46, III p., ofic.

Sprzedam polakowi parcelę 2 fronty, 4 i pół dolara sążeń. Zgłoszenia pisemne do adm. „Hasła Narod." pod „Polak".

Kupiec polak, młody i uczciwy, o znanem nazwisku i uczciwości, poszukuje pożyczki, 8—10.000 zł. na możliwych warunkach, na założenie interesu w Krakowie. Zgłoszenia do Hasła pod „Uczciwość".

SPRZEDAJE 25 proc. taniej — jak wszędzie: sypialnie, szafy, łóżka drewniane i blaszane, łóżeczka i wózki dla dzieci, kredensa pokojowe i kuchenne, spiżarki, komody, stoły, stoliki, stołki, otomany, etażerki, karnisze, leżaki. Przyjmuje do wyplatania stołki, fotele, bujaki — katolicka firma Józef Szczurek, ul. Stolarska, kramy OO. Dominikanów „Pod bocianem".

ŚWIAT ELEGANCKI i wymagający ubiera się w firmie **Jan Sajak**, Kraków, Karmelicka l. 39. Na składzie materjały angielskie.

SPÓŁKA ROLNA (Sp. z ogr. odpow.) w Sanoku (dom własny naprzeciw Sądu) sprzedaje wszelkiego rodzaju narzędzia gospodarcze, maszyny rolnicze, narzędzia ogrodnicze i pszczelnicze, wyroby powroźnicze, naczynnia szklanne, lampy, nawozy sztuczne, nasiona, wirówki Alfa-Laval i Perfekt, naczynia blaszane emaljowane, aluminjowe, przybory do robót piłeczkowych i t. p.

NA RATY! Naczynia aluminjowe. — Narzędzia stolarskie. — Wirówki. — Banki hermetyczne poleca: W. Halski, Kraków, Szewska 23, Sukiennice 21—22. Skład towarów żelaźnych

---

R. H. KOWALSKI, Kraków, Garbarska 26. — Materjał elektrotechniczny, akumulatory.

FIRMA J. JAROSZ, ul. Ambrożego Grabowskiego Nr. 4, wykonuje obuwie pierwszorzędnej jakości szybko i tanio.

RESTAURACJA POWSZECHNA i skład artykułów kolonjalnych Kraków, ul. Karmelicka 17 (wejście także od ul. Garbarskiej) wydaje znakomite obiady z 3 dań po 1 złp.

STROJE MĘSKIE I DAMSKIE, wykonuje szybko i solidnie **Spółdzielnia Odzieżowa,** Kraków, ul. Mikołajska 13. Telefon 3037.

PORTER ŻYWIECKI

wywar browaru arcyksiążęcego, zajmuje w wytworach pol. browarnictwa czołowe miejsce i cieszy się niemal sławą światową

PORTER ŻYWIECKI — to niezrównany i jedyny — w swoim rodzaju napój dla zdrowych, a zarazem środek wzmacniający i odżywczy dla chorych i rekonwalescentów, zalecany przez lekarzy-specjalistów, którzy wydają o nim najlepszą opinję

GŁOWNA REPREZENTACJA BROWARU ZYWIECKIEGO KRAKÓW-ŁOBZÓW TELEFON 3040.

„PORTER" z Browaru żywieckiego stosuje się od szeregu miesięcy u chorych niedokrewnych i osłabionych, u rekonwalescentów po ciężkich chorobach, połączonych z utratą apetytu, schudnięciem i t. d., a nawet u chorych gorączkujących i u wszystkich stwierdziłem poprawę apetytu, ogólne wzmocnienie, przybytek sił i wagi.

Zastępuje w zupełności podobne wyroby angielskie.

Stwierdzając b. dobre zalety **PORTERU** i doskonałe wyniki używania, zamierzam nadal stosować go w praktyce lekarskiej. *Dr Ludwik Schneider*

Poświadczam, że p. Bronisława Bogdaniowa po przebyciu ciężkiego zapalenia płuc i opłucnej uzyskała znakomite rezultaty w czasie ozdrowienia przy używaniu **„PORTERU ZYWIECKIEGO".** *Dr Ludwik Wilczyński.*

Domy, parcele, folwarki, tereny fabryczne i t. p.

nie przedstawiają pełnej wartości jeżeli nie są starannie ogrodzone parkanem z siatki drucianej

Kompletne ogrodzenia siatkowe wraz z bramami i furtami, uzupełnione drutem kolczastym, tak zwykłe jak i ozdobne

d o s t a r c z a

KRAKOWSKA FABRYKA
DRUTU i WYROBÓW ŻELAZNYCH SP. AKC.
KRAKÓW-PODGÓRZE, Romanowicza 5.

Telefon 277. **Adres telegraficzny „METALGOR".**

Największa fabryka wyrobów drucianych w Polsce. Masowa mechaniczna produkcja, a więc najtańsza. Ceny bezsprzecznie konkurencyjne. — Monterzy na zawołanie.

Krótkie terminy dostawy. — Dogodne warunki kredytowe. — Przy większych zleceniach, spłaty wekslowe do 10-ciu miesięcy i dłużej. — Odsprzedawcy otrzymają rabaty.

Cenniki, katalogi ilustrowane i t. p. wysyłamy odwrotnie.



MAGAZYN kapeluszy męskich pierwszorzędnych fabryk, krajowych i zagranicznych, Göeperta, Hückla, Borsalino, Plessa, Holbana i Panama poleca Antoni Jarosz, Kraków, Sławkowska 24 (dom XX. Emerytów).

Za 20 Złotych

przeciętnie dostarczymy Panu pierwszorzędne

OBUWIE MĘSKIE PASOWE
GOODYEAR-WELT

Za każdą parę obejmujemy pełną gwarancję.

FABRYKA OBUWIA MARKO, Kraków-Ludwinów

Telefon Nr. 4459. **Telegramy: Marko Kraków.**

Spółdzielniom i kupcom rabat!

Poszukiwani zastępcy na wyłączną sprzedaż w każdym mieście.

Adres Redakcji i Administracji:
Kraków, ulica Stolarska L. 6, II p.
Telefonu nr. 1018 — Konto czek. 404.888.

ODDZIAŁY:
Lwów. Rozwój, Legjonów 3. Poznań, Kirschkowa, Gwarna.
Łódź. Rozwój, Podleśna 4. Warszawa, Wilcza 3 tel. 37-59.

Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetr. — Ogłosz. zwykłe **zł. 0·15**, Nadesłane **zł. 0·40**, Dział ekonomiczny i komunikaty **zł. 0·80**. 1-sza strona i inne tekstowe **zł. 0·80**. Ogł. świąt. 25% droższe. Dla urzedn. państw. emerytów, robotn., inwalidów, i posz. pracy duży rabat.

Ceny prenumeraty: Miesięcznie z dodatkiem ilustrowanym i 1 książką 2 zł., bez książki i dodatku zniżona 1 zł. — Kwartalnie, z dodatkiem ilustrowanym i 4 książkami 6 zł.; bez dodatku ilustrowanego i książek 3 zł. Ceny rozumieć należy wraz z dostawą do domu.

Za Spkę wydawniczą i redaktor odpowiedzialny: Jan Kozicki. Drukarnia „Prawdy" w Krakowie, Stolarska 6